Redakcja: tel. 182 [illegible], 102 [illegible]. Administracja: tel. 182 [illegible] ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. [illegible]

Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. Echa. 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIV Nr. 93 Nr. [illegible] Łódź niedziela 3 kwietnia 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr strona 10 łamów, drobne 12 gr za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.580

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

JUŻ ZA KILKA DNI w kinie „RIALTO"

radosnym śpiewem czarującym uśmiechem zachwyci wszystkich

DEANNA DURBIN

niezapomniana z filmów „Penny" oraz „Ich stu i ona jedna" w arcywesołej komedii p. t.

PENSIONARKA

3 maja kanclerz Hitler ma przybyć do Rzymu

RZYM, 3. 4. O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności kanclerz Hitler przybędzie do Rzymu 6 maja. W dniu 6 maja uda się on do Neapolu, skąd nazajutrz powróci do Rzymu. Dnia 9 maja spędzi kanclerz we Florencji.

Decydujące dni wojny domowej.

Powstańcy coraz bliżej wybrzeża.

Zajęcie miasta Gandesa.

JUŻ NIEDALEKO...

SARAGOSSA, 3.4 — Zbliżenie się wojsk powstańczych do Gandesa jest — jak twierdzi korespondent Havasa — najważniejszym wydarzeniem od czasu przekroczenia rzeki Ebro. Pomiędzy Gandesa a dolnym biegiem Ebro oddziały generała Garciaalino mają do przebycia jedynie Sierra de Andos, by znaleźć się na szerokiej dolinie, ciągnącej się od Tortosa do morza. Bardziej na południe armia generała Aranda zbliża się do Morella. Rano na froncie 40 klm. powstańcy znajdowali się w odległości od 40 do 60 km. od morza.

SZYBKI MARSZ KU WYBRZEŻU.

SARAGOSSA, 3.4 — Wojska gen. Franco zajęły miasto Gandesa położone w odległości 25 mil od wybrzeża. Pod względem strategicznym ma ono większe znaczenie od Leridy, prowadzą bowiem z niego drogi do Tortosa i Tarragony. Powstańcy zajęli również miasto Benabarre, odległe o 16 mil od Barbastro.

PODPALONE MIASTO.

BURGOS, 3.4 — Podczas zajęcia przez powstańców miasta Gandesa wzięto do niewoli 2 tys. jeńców.

Brygady nawarskie zajęły miejscowość Oliran, najbardziej na północ wysunięty punkt obecnej ofensywy powstańców. Przed opuszczeniem Biescas oddziały rządowe podpaliły miasto. Na wschód od rzeki Cindo powstańcy zajęli Castarlenas Puebla de Monte, wzgórza San Pedro i Sierra de Arriba, zdobywając 5 dział i 1 tysiąc karabinów. Oddziały gen. Franco zajęły również Forrelandrones Fatariella i Villabarcos, biorąc do niewoli tysiąc jeńców.

OSTATNI AKT TRAGEDII HISZPAŃSKIEJ.

PARYŻ, 3.4 — Dzienniki paryskie przepełnione są informacjami z frontu hiszpańskiego. Najlepsi korespondenci wysłani zostali na poszczególne odcinki walk, bowiem w Paryżu nie ulega już wątpliwości, że w chwili obecnej rozgrywa się ostatni akt tragedii hiszpańskiej.

Donoszą, że gen. Franco, który sprawuje naczelne dowództwo nad operacjami pod Leridą stoi w tej chwili na czele armii liczącej 250 tys. ludzi.

Rozbrojeni milicjanci

WRACAJĄ DO HISZPANII NARODOWEJ

LUCHON 3. 4. Ponieważ wiadomość o tym, że część milicjantów pragnie wrócić na terytorium Hiszpanii narodowej dotarła do władz francuskich zorganizowane zostało w Luchon referendum wśród żołnierzy hiszpańskich; referendum to przeprowadzone zostało w następujący sposób: w godzinach rannych do zgromadzonych w dziedzińcu koszarowym kilku tysięcy milicjantów otoczonych przez oddziały gwardii ruchomej i żandarmerii francuskiej, przemówił jeden z wyższych oficerów hiszpańskiej armii republikańskiej. Krótkie swe przemówienie oficer ten zakończył zapytaniem kto z nich chce wrócić do Hiszpanii, będącej pod władzą generała Franco. Zebrani milicjanci odpowiedzieli na to chórem: „nikt" Oficer zadał następnie drugie pytanie:: „czy chcecie walczyć nadal za republikę hiszpańską?" — zebrani milicjanci odpowiedzieli również chórem: „tak, aż do śmierci" Wówczas padła komenda i zgromadzeni milicjanci ustawiać się zaczęli w kompanie, które wyruszyć miały na dworzec. Tymczasem z szeregów poczęli masować występować coraz liczniej si milicjanci, którzy oddając się pod opiekę obecnych na placu oficerów francuskich oświadczyli że zmienili zdanie i proszą o odesłanie ich do Hiszpanii narodowej. Tych, którzy zgłosili tego rodzaju żądanie sformowano natychmiast w osobne oddziały, przedstawiając każdemu do podpisania zobowiązanie, że zgadza się dobrowolnie na powrót do Hiszpanii, znajdującej się pod władzą gen. Franco.

Pierwszy transport rozbrojonych milicjantów odszedł w kierunku portu Bou wczoraj w godzinach popołudniowych.

Konfekcję damską, męską i uczniowską poleca: CHRZEŚCIJAŃSKI DOM ODZIEŻOWY Łódź, 11-go Listopada 20, tel. 120-12 Duży wybór Niskie ceny

KRAWATY KOSZULE CZAPKI Poleca po cenach fabrycznych W. KRZEMIŃSKI ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 98, Tel. 172 1 1 HURT — DETAL

Dwie noty Anglii.

Uznanie przez W. Brytanię połączenia Austrii z Rzeszą

BERLIN, 3 i 4. Oficjalnie komunikują: Ambasador Wielkiej Brytanii sir Neville Henderson wręczył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Ribbentropowi dwie noty. Pierwsza nota zawiera uznanie przez Wielką Brytanię połączenia Austrii z Rzeszą, w drugiej nocie rząd angielski prosi o exequatur dla konsula generalnego w Wiedniu, na które to stanowisko przewidziany jest dotychczasowy konsul generalny Monachium Gainez.

Plan rozbioru Czechosłowacji!

Angielskie pogłoski.

LONDYN, 3.4. — Wczorajszy „Manchester Guardian" notuje pogłoski, jak twierdzi z kół niemieckich, a planach Niemiec w stosunku do Czechosłowacji.

Według tych wiadomości przyłączenie do Niemiec niemieckich terytoriów w Czechosłowacji jest jakoby przesądzone.

Natomiast co się tyczy reszty Czechosłowacji, to wśród miarodajnych czynników narodowo -socjalistycznych wysuwane są dwie koncepcje.

Pierwsza bardziej umiarkowana zaleca pozostawienie Czechosłowacji pod protektoratem Niemiec bez dalszego jej rozbioru. Druga koncepcja domaga się podziału Czechosłowacji z tym, aby obszary zamieszkałe przez mniejszość polską przyłączyć do Polski, obszary węgierskie do Węgier, Słowaczyznę podzielić między Polskę i Węgry, a terytoria narodowe czeskie pozostawić jako niepodległe państwo.

Niemcy nie obawiają się żadnego oporu ze strony Małej Ententy, Francji i Sowietów, licząc się jednak bardzo z opinią Anglii, postarają się więc osiągnąć swój cel bez środków gwałtownych i agresji zewnętrznej.

MILJONY W KOMÓRCE

HOJNY ZAPIS ŻEBRAKA.

CZERNIOWCE, 3. 4 Prasa donosi, że w Braszowie zmarł nagle w skrajnej nędzy żebrak M. Istrate. W ubogiej komórce, którą zamieszkiwał znaleziono testament, z którego okazało się że Istrate był właścicielem kilku milionów lei, które zapisał na stypendia dla biednych i zdolnych uczniów.

Grudka ziemi z wyspy Gracios

w urnie wykonanej z cylindra od silnika lotniczego

WARSZAWA, 3. 4 — Dnia 5 kwietnia rb. zarząd główny L. O. P. P. złoży na kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie ziemię z wyspy Graciosa, gdzie zginął śmiercią lotnika mjr. pil. Ludwik Idzikowski. Ziemia w zaplombowanym woreczku zaopatrzonym w odpowiedni protokół została przesłana przez gubernatora wyspy Graciosy ciszka Rodriguez dos Santos Costa. Grudka z Graciosy będzie przewieziona w urnie, wykonanej z cylindra od silnika lotniczego, osadzonego na stawie marmurowej, po czym urna będzie złożona w muzeum przy kopcu Marszałka.

7 tysięcy chińczyków padło

w bitwach w okolicach jeziora Taihu.

TOKIO, 3.4. — Wojska japońskie, operujące w południowym Szan-tungu, jak donosi agencja Domei, zdołały otoczyć około 10 chińskich dywizji w pobliżu Wielkiego Kanału pomiędzy prowincjami Szan tung i Kiang-su.

Chińczycy stawiają silny opór, usiłując utrzymać się w Tai-er-czuang, którego upadek zagroziłby bezpośrednio ważnemu punktowi komunikacyjnemu, jakim jest Tai-su-czau na linii kolejowej Tientsin — Nankou.

Trzy chińskie dywizje pod dowództwem gen. Tan-geu-po usiłowały odebrać Lin-czeng — jednocześnie 4 dywizje pod dowództwem gen. Sun-lien-czunga zaatakowały linie japońskie pomiędzy Tsao-czuang a Yh-sien i Tai-erczuang. Ataki te odparto. Wojska chińskie starały się również rozpaczliwie utrzymać w Yczau.

Kolumny chińskie pod dowództwem generałów Tau-gen-po i Czang-tse-czunga dotarły do miejscowości, znajdujących się w odległości 16 kilometrów na północny wschód od Toi-er-czuangu, usiłując zajść z boku Japończyków, atakujących Tai-er-czuang, ale Japończycy natarli na chińskie kolumny z południa i północy, rozbijając je i odpychając w kierunku wschodnim i południowo - wschodnim.

Wojska japońskie ścigając ustępującego przeciwnika zajęły Tan-kau i Tung-czung nad Wielkim Kanałem w odległości 8 km. na zachód od Tai-er-czuang.

SZANGHAJ, 3.4 — Dowództwo japońskie komunikuje, że działania wojenne przeciwko 37 tys. wojsk chińskim na południe od jeziora Taihu zostały pomyślnie ukończone. Chińczycy stracili około 7 tys. zabitych. Straty japońskie wynoszą 400 żołnierzy.

Egzekucja w Bydgoszczy

za zbrodnię zdrady stanu,

WARSZAWA, 3.4. — Mamel Władysław, ur. w r. 1895, ostatnio zamieszkały w Gdańsku, skazany został wyrokiem prawomocnym sądu na karę śmierci za zbrodnię zdrady stanu na rzecz jednego z państw ościennych.

Wykonano wyrok dn. 1 kwietnia 1938 r. w Bydgoszczy.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

W przyszłym roku szkolnym

nowe programy nauki religii

WARSZAWA, 3.4 — Z miarodajnych kół dowiadujemy się, że w porozumieniu z władzami kościelnymi Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło tekst nowych porgramów nauki religii rzymsko-katolickiej w gimnazjach zawodowych i w liceach zawodowych.

Programy te będą w najbliższym czasie ogłoszone i stopniowo wprowadzane do szkół od przyszłego roku szkolnego. W związku z powyższym będą opracowane nowe podręczniki do nauki religii.

Nieostrożny szofer notarjusza

Katastrofa samochodowa na szosie Łask — Widawa

ŁÓDŹ, dnia 3 kwietnia — Na szosie Łask — Widawa koło wsi Łopatki samochód osobowy stanowiący własność notarjusza Mariana Freidlicha z Widawy i prowadzony przez szofera Stanisława Morawskiego nie posiadającego prawa jazdy, najechał w czasie wymijania na samochód jadący od strony Łasku. Właścicielem tego auta okazał się inż. Erwin Bruckner z Bydgoszczy, który sam prowadził samochód.

Wskutek zderzenia aut odniósł obrażenia ciała inżynier kolejowy Szymański, który znajdował się w samochodzie wraz z Brucknerem.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenie przeciwko szoferowi Morawskiemu. Stan rannego nie budzi obaw o życie.

B. burmistrz Olejniczakowski

skazany na 4 lata więzienia.

Białystok 3 kwietnia — W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok mocą którego Tadeusz Olejniczakowski, b. burmistrz Supraśla został skazany z art. 286 § 2 k. k. na 4 lata więzienia i z art. 262 § 2 k. k. na 3 lata więzienia — łącznie na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na przeciąg lat 5-ciu. Areszt prewencyjny od dnia 20 czerwca 1937 r. do dnia 1 kwietnia rb został b. burmistrzowi zaliczony.

Uznając winę jego za udowodnioną, przy określaniu wymiaru kary, Sąd zaliczył do okoliczności obciążających charakter samego przestępstwa i jego wybitną szkodliwość społeczną jak również sąd wziął pod uwagę właściwości charakteru samego oskarżonego, mianowicie jego stosunek do otoczenia, uchylanie się od wszelkiej kontroli czynnika społecznego i lekceważenie sobie opinii publicznej oraz zachowanie się jego w czasie prowadzenia przeciwko niemu śledztwa, co wyrażało się w podawaniu wykrętnych wyjaśnień oraz w chęci poderwania zaufania władz prowadzących śledztwo.

Na korzyść oskarżonego przemawiałyby jego energia i zapał, cechujące jego działalność oraz usiłowanie pozbawienia się życia, świadczące o poczuciu honoru i sumienia".

Wyrok na oskarżonym wywarł duże wrażenie. Zapewne oskarżony b. burmistrz Olejniczakowski nie spodziewał się tak surowej kary — Gdy jednak przewodniczący odczytywał motywy wyroku — Olejniczakowski bladł stopniowo, ulegając zupełnej depresji.

Z górą 900 tysięcy dzieci polskich

potrzebuje opieki społeczeństwa.

WARSZAWA, 3. 4. — Zbiórkę na wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych zapoczątkował Prezydent R. P. składając w dniu wczorajszym ofiarę do nadesłanej przez stołeczny komitet pomocy.

Ofiary złożyli również Marszałek Śmigły-Rydz oraz premier gen. Sławoj-Składkowski.

PRZEMÓWIENIE MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

WARSZAWA, 3. 4. W związku z ogólnopolską zbiórką na dzieci bezrobotnych min. Kościałkowski wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, w którym podkreślił, iż z pomocy Komitetów korzystało ogółem 568 tysięcy osób, Na akcję dożywiania wydano od 1-go grudnia 1937 r. do 1 marca 1938 ogółem 35 milionów zł. Z górą 900 tysięcy dzieci polskich potrzebuje opieki społeczeństwa.

Tajemnicze zaginięcie uczenic

Saperzy przeszukali dno rzeki.

KALISZ 3. 4.

Wieś Rajsków poruszona jest tajemniczym zaginięciem dwóch dziewczynek 13-letniej Janiny Jezierskiej i 12-letniej Janiny Machowicz, uczenic 5-ej klasy szkoły powsz. nr. 9.

Dziewczynki, jak codzień wyszły rano do szkoły i dotąd nie wróciły.

Ponieważ dziewczynki idąc do szkoły musiały przechodzić przez kładkę na rzece Swędrni, zachodzi przypuszczenie, że mogły wpaść do wody.

Na prośbę zrozpaczonych rodziców saperzy przeszukali na przstrzeni 1 klm rzekę Swędrnię lecz również na żaden ślad zaginionych nie natrafiono.

Tajemnicza ta sprawa poruszyła całą okolicę wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie.

D zamiast

na tablicach samochodowych

WIEDEN 3. 4. Namiestnik Rzeszy na Austrię Seyss Inquart zarządził z dniem 10 bm. wprowadzenie jako rozpoznawczych znaków państwowych na tablicach samochodowych Austrii litery D zamiast A. Niedostosowanie się do tego zarządzenia od dnia 10 bm będzie karane.

BRYLANTY ZEGARKI OBRĄCZKI poleca w dużym wyborze B. KOWALSKI Łódź Piotrkowska 3

KINO PALACE 2 PORA KI Dziś o g. 12 i 2 Ceny 80 gr.

Wielka bomba humoru i śmiechu! Perła dowcipu i komizmu, najnowsza komedia polska.

Szczęśliwa 13

W r. gł. Stanisław Sielański, Grossówna, Orwid, Skonieczny, Grabowski.

...więkowy ...o-Teatr **ZACHĘTA**
Zgierska 26

Od niedzieli 3 kwietnia i dni następnych wielki program sezonu: „Oskarżam tych którzy mnie wprowadzili na złą drogę...". „Oskarżam tyh, którzy wyzyskali moją n'e świadomość..." Oskarżam tych, którzy zepchnęli mnie w błoto. Wszystko to zobaczycie w pięknym filmie ooczajowo - sensacyjnym p. t.

DROGA DO RIO

Sensacyjny dokument, demonstrujący haniebny proceder handlarzy białych niewolnic. W roli gł. KATHE NAGY.

NAD PROGRAM: Film, który wypowiedział wojnę pesymizmowi, komedia o światowym rozgłosie. Hazardowe sytuacje. Kapitalne incydenty pt. „Kłopoty Sportowca" W roli gł. JOE BROWN. Początek codziennie o 4-ej w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Lustra
czyści najlepiej
Płyn „LUNA"
wszędzie do nabycia za 20 groszy.

DŹWIĘKOWE KINO
„MIMOZA"
ulica Kilińskiego nr 178.
...zd tramwajami Nr Nr: 0, 4, 10, 16, 17

Od wtorku 29.3 do poniedz. 4.4. r.b. Po raz pierwszy razem genjalni komicy polskiego ekranu

Adolf Dymsza i E. Bodo

ROBERT I BERTRAND

w kapitalnej komedii p. t. (czyli Dwaj Złodzieje).

Pozostałe role: Grossówna, Ćwiklińska, Orwid, Fertner i Znicz. Nast. progr.: „BLOND CARMEN".
Początki seansów: w dni powszednie o g. 4 p.p. w sobotę o godzinie 3 p. p., w niedzielę i święta o 12 w poł., ostatni o godzinie 9 w

...WIĘKO...Y KINO-TEATR
...RANIA
(dawniej „CZARY")
...GIELNIAŃSKA 2 tel. 107-34

Wielki niebywały podwójny program! Po raz pierwszy w Łodzi. Największa sensacja 1938 r. Napięcie mrożące krew w żyłach oto zalety filmu p. t.

Zwycięska walka

W rolach głównych: MARY ASTOR, LYLE TALBOT.

Następny wielki podwójny program „Zdradziec ki wąwóz" w r. gł. Ken Maynard oraz „Zaczęło się w pociągu" w r. gł. Robert Taylor i Eleanor Povel.

Nie było i nie będzie już nigdy tak wielkiego arcydzieła jak **„ZAGINIONY HORYZONT"** W rol. gł.: Ronald Colman i Jane Wyatt.

Początek codziennie o godz. 4 pp. a w sobotę i nie dzielę o godz. 11-ej rano.

KINO TEATR **METRO** PRZEJAZD 2

Pocz. o 12-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Potężny miłosny dramat szpiegowski p. t.

SZEF WYWIADU

W r. gł. CONRAD VEIDT i czarująca VIVIAN LEIGH

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Platery
utrzymują nowy wygląd po wyczyszczeniu płynem „LUNA"
wszędzie do nabycia za 20 groszy.

KINO TEATR **MIRAŻ** 11 LISTOPADA 16

Pocz. o 12-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

NIEDORAJDA

W r. gł. ADOLF DYMSZA

...DARZENIA I WYPADKI.

— B. premier hiszpański Largo Caballero, który przybył wczoraj potajemnie do Brukseli, otrzymał od policji belgijskiej rozkaz niezwłocznego opuszczenia terytorium Belgii.

— Prezydent R. P. przyjął marszałka Senatu Aleksandra Prystora oraz urzędującego wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla, którzy złożyli Prezydentowi R. P. sprawozdanie z prac ubiegłej sesji zwyczajnej izb ustawodawczych.

— W pobliżu stacji Saint Vincent de Tyrosse wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny z Bordeaux wpadł na pociąg pasażerski. 10 osób odniosło rany.

WESKA — KAWA ŚWIĄTECZNA

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkanocnymi znany powszechnie Wielkopolski Skład Kawy - Weska przygotował wielki wybór artykułów świątecznych. Szczególnym popytem cieszy się w szerokich kołach smakoszów kawa firmy „WESKA" znana ze swej wyborowej jakości, pochodzącą z własnych importów i palarni.

Prosimy zwrócić uwagę na ogłoszenie w dziale ogłoszeniowym.

...eczka z kapeluszem sanitariuszki. ...odły postępek świadka wypadku.

...dź, dnia 3 kwietnia — Onegdaj o godz. 8 ...orem wydarzył się w Łodzi przy ul. Żwirki ...bujący wypadek. Przed domem nr. 5 wy... bójka, w rezultacie której poważne rany ...szył odniósł napadnięty nieznany mężczyz... wieku lat około 30-tu.

...echodząca właśnie ul. Żwirki sanitariusz...ka pośpieszyła silnie broczącemu mężczyźnie pomocą. Zajętej hamowaniem krwi, wydo...jącej się z przeciętej arterii pomogli z ko...gromadzeni przechodnie — przytrzymując ...rebkę i kapelusz, który zsunął się na zie...pochylonej nad poranionym mężczyzną, sa...uszce.

...kka minut potem przybyło na miejsce ...ku zaalarmowane pogotowie ratunkowe, ...o lekarz zajął się pobitym, wobec czego ...sanitariuszki okazała się zbędna. Jeden ...ych wręczył jej torebkę, natomiast ka...wraz z „uczynnym" przechodniem prze...k kamień w wodzie. Nie pomogły poszu...kiwania za „zaginionym".

Sanitariuszka wróciła do domu bez nakrycia głowy. W dniu wczorajszym przybyła do redakcji naszego pisma i opowiedziała nam o swej przygodzie.

Ze swej strony pragniemy dżentelmeńskiemu „zapiowi" wskazać że przywłaszczenie kapelusza niosącej pomoc w nieszczęściu-sanitariuszce nie może być nagrodą za ofiarę i trud miłosierdzie.

POROZUMIENIE POLSKO-LITEWSKIE przyczynia się poważnie do uspokojenia niebezpiecznego odcinka polityki europejskiej

PARYŻ, 3.4 — Dziennik „Le Petit Bleu" ogłasza artykuł b. podsekretarza stanu dep. Pechin o stosunkach polsko-litewskich.

Autor stwierdza, że niedawny stan stosunków polsko-litewskich był wysoce anormalny i stanowił niebezpieczeństwo dla rozwoju sytuacji międzynarodowej w tej części Europy. Porozumienie polsko - litewskie przyczynia się poważnie do uspokojenia tego niebezpiecznego odcinka polityki europejskiej. Niepodległość Litwy nie jest zagrożona. Wydarzenia z 19 marca 1938 r. przyniosły zwycięstwo zdrowego rozsądku i przysłużyły się sprawie pokoju.

Dom przy ul. Kamiennej 4 grozi runięciem

Łódź, dnia 3 kwietnia.

Inspekcja Budowlana w Łodzi stwierdziła, że dom przy ul. Kamiennej 4, stanowiący własność S-ców Trany Rafał i małż. Koplowicz, znajduje się w stanie niebezpiecznym, ściany są zarysowane, a balkony grożą zawaleniem.

Inspekcja Budowlana zarządziła niezwłoczne usunięcie niebezpiecznych tynków oraz zastosowała środki zabezpieczające. Właściciele otrzymali nakaz niezwłocznego przeprowadzenia robót celem doprowadzenia budynku do należytego stanu.

Niezależnie od tego, dnia 4 b. m. ukażą się na murach miasta zarządzenia Inspekcji Budowlanej w kwestii doprowadzenia wszystkich budynków do stanu, gwarantującego pełne bezpieczeństwo.

Klamki metalowe
nie ciemnieją po wyczyszczeniu płynem „LUNA"
wszędzie do nabycia za 20 groszy.

Depesze pożegnalne do wojewody łódzkiego w związku z przejściem powiatów do ziemi poznańskiej.

ŁÓDŹ, 3. 4. — W związku z przejściem pow. kaliskiego, kolskiego, tureckiego i konińskiego do woj. poznańskiego odbyły się uroczyste posiedzenia wydziałów powiatowych wymienionych powiatów na których uchwalono wysłać dotychczasowemu zwierzchnikowi wojewodzie łódzkiemu p. Aleksandrowi Hauke-Nowakowi depesze pożegnalne.

W „Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim" ukazało się natomiast uismo wojewody łódzkiego Al. Hauke-Nowaka, będące oświetleniem historycznego bądź co bądź faktu. M. in. wojewoda łódzki stwierdza, że przejście wymienionych powyżej powiatów do woj. poznańskiego, raz na zawsze przekreśla ostatnie ślady wiekowej naszej niewoli". Ziemie wchodzące w skład Wielkopolski rozdzielone bowiem zostały granicami zaborczymi, obecnie powracają do prastarej dzielnicy Mieczysławowskiej.

Niebezpieczeństwo dalszego wylewu wód na Olzie minęło.

RYBNIK, 3.4 — Niebezpieczeństwo dalszego wylewu wód na rzece Olzie minęło. Wprawdzie na skutek ciągle padających deszczów poziom wody podniósł się nieco w piątek wieczorem, zalewając dalsze okoliczne pola, jednakże już wczoraj nad ranem przybór wód na Olzie ustał. Wobec tego, że deszcz nie pada, należy się spodziewać, iż poziom wody wkrótce wróci do normy.

Wylew spowodował znaczne szkody na łąkach i polach, zalewając oziminy. Również poziom wód na rzece Odrze podniósł się gwałtownie, jednakże woda nie wylała, ponieważ brzegi rzeki są uregulowane.

...lszy podarek świąteczny to aparat radiowy nabyty w firmie
...OSTA-RADIO Łódź, Piotrkowska 182
Uwaga! Spłaty długoterminowe.

Cienie wielkiego miasta. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, dnia 3 kwietnia. W mieszkaniu swych pracodawców przy ul. Pomorskiej 60 otruła się nieznaną trucizną 32-letnia pracownica domowa Zofia Tarczyńska. Pierwszej pomocy desperatce udzielił lekarz pogotowia PCK po czym przewiózł samobójczynię do szpitala Ubezpieczalni w stanie niegroźnym dla życia. Przyczyna zamachu nieustalona.

— Na ul. Zgierskiej obok posesji nr. 19 Kaczorowski Franciszek zamieszkały przy ul. Borowej 8, pobił dotkliwie Majlecha Brennera zamieszkałego przy ul. Nowomiejskiej 6. Pobitego opatrzył lekarz pogotowia. Napastnik został zatrzymany przez policję i doprowadzony do komisariatu.

— Na targowisku na placu Hallera zatrzymany został na gorącym uczynku kradzieży Ryszard Janczewski zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 36. Usiłował on skraść garderobę na szkodę handlarza Abrama Lufta. Złodzieja osadzono w areszcie.

— Andrzej Jastrzębski zam. przy ul. Wysokiej 11 przed domem upadł i rozciął sobie głowę. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pomocy, nałożył klamry i pozostawił na miejscu. Jastrzębski znajdował się w stanie nietrzeźwym.

Sprzątanie przedświąteczne
ułatwione płynem „LUNA". — czyści wszystko. — wszędzie do nabycia za 20 groszy.

Kryształy matowe
otrzymują świetny połysk po wyczyszczeniu płynem „LUNA"
wszędzie do nabycia za 20 groszy.

TYLKO 2.50 gr. miesięcznie
kosztuje abonament „ECHA" z odnoszeniem do domu
Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
Zwirki 2 (Karola) — tel. 182-48, Piotrkowska 11 — tel. 102-29.
Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi 2.10 gr.

WIECIEŃ
5
WTOREK

Zbliża się dzień wielkiej premiery

W KINIE „CASINO"

NAJPOTĘŻNIEJSZEGO FILMU WSZYSTKICH CZASÓW p. t.

Pani Walewska

w którym olśni Was i zachwyci

JEDNA JEDYNA GWIAZDA GWIAZD

GRETA GARBO

Oraz nawybitniejszy aktor doby obecnej

Charles BOYER

PIĘŚĆ I SERCE. HALA SPORTOWA ZOSTAŁA OTWARTA

Łódź, dn. 3 kwietnia. — Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia hali sportowej w Łodzi, połączona z rozpoczęciem dwudniowych zawodów eliminacyjnych w boksie o mistrzostwo Polski.

Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Al. Hauke-Nowakiem, dowódcą O. K. gen. Thomée, prezydentem miasta p. Godlewskim, kierownikiem Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. pik. Kurkiem, wojewódzkim komendantem P. P. insp. dr. Torwińskim, komendantem miasta P. P. insp. Elzesser - Niedzielskim na czele. Licznie stawili się przedstawiciele świata sportowego, reprezentowana była również prasa.

Aktu poświęcenia pięknej hali dokonał ks. prałat Kaczyński.

Przemówienia wygłosili pp. prezydent miasta M. Godlewski, dowódca O. K. gen. Thomée i prezes ŁOZB p. Kordasz.

Przy tej okazji odbyła się biórka przedwielkanocna na rzecz najbiedniejszej dziatwy Kwestarzami byli pp. wojewoda, prezydent i gen. Thomée. Rezultaty zbiórki były okazałe i wyniosą niewątpliwie ponad 500 zł.

Eliminacyjne walki dały następujące rezultaty: w wadze muszej Szwed (Łódź) pokonał na punkty Juszczaka (Kraków), w koguciej Szrajter (Łódź) wygrał z Jarząbkiem (Śląsk). W piórkowej Janas (Śląsk) znokautował Macha (Kraków). W półśredniej Ostrowski (Łódź) wypunktował Moszkowskiego (Kraków). W półciężkiej Pietrzak (Łódź) w pięknym stylu wygrał z Kolonką (Kraków).

Sędziował w ringu p. Zapłatka, na punkty p. Bielewicz obaj z Poznania. Publiczności około 1500 osób.

Dziś finały eliminacji od godz. 17-ej. W programie 8 walk.

Srebro
czyści najlepiej
Płyn „LUNA"
wszędzie do nabycia za 20 groszy.

Szyby jak kryształ
po wyczyszczeniu płynem „LUNA"
wszędzie do nabycia za 20 groszy.

Na Święta Wielkanocne!
WESKA KAWA ŚWIĄTECZNA
w ozdobnych torebkach.
CENA za 1/2 kg. Zł. 3.— 3.20

Każda filiżanka kawy szczytem zadowolenia! Duży wybór artykułów wielkanocnych czekoladowych, marcypanowych, persipanowych tudzież jaj drażetkowych! Wszystkie artykuły i przybory do pieczenia! Prosimy zwrócić uwagę na nasz prezent wielkanocny! 4 proc. rabatu w znaczkach przy zakupie towarów z wyjątkiem monopolowych. Na życzenie dostawa towaru franco dom.

Wielkopolski Skład Kawy - Weska Sp. z o. o.
WŁASNE SKLEPY W ŁODZI:
Piotrkowska 53, tel. 272-44, — Piotrkowska 102a tel. 272-66, Główna róg Sienkiewicza tel. 278-44, Andrzeja róg Wólczańskiej.

Manifestacja amerykańskiego magistratu w obronie teściowych.

Ciężki los rozwodników w Stanach Zjednoczonych

Amarillo, w kwietniu.

Niezwykła manifestacja odbyła się niedawno w Amarillo, w stanie Texas. Mianowicie magistrat tego miasta podjął inicjatywę jednego ze swych mieszkańców, który przed paru laty postanowił doprowadzić do rehabilitacji w oczach świata tak niesprawiedliwie ośmieszonych teściowych.

Opracował statut stowarzyszenia, które miało powstać w obronie pokrzywdzonych.

Oto parę paragrafów z tego statutu wyjętych:

„Nigdy nie należy się uskarżać na sposób gotowania teściowej".

„Bądźcie dobrzy, hojni i rycerscy dla waszych teściowych".

„Miejcie wyrozumiałość dla drobnych usterek charakteru teściowej".

„Przed teściową drzwi domu powinny stać otworem".

Miasto Amarillo postanowiło teraz wprowadzić w czyn szlachetne te postulaty i rozpoczęło swą działalność od urządzenia na wielką skalę zakrojonego „Dnia Teściowych".

Protektorat nad manifestacją objęła „Pierwsza Pani" (First Lady) i pierwsza teściowa Stanów Zjednoczonych, prezydentowa Roosevelt'owa.

Przed małżonką prezydenta przedefilował pochód składający się z 50.000 teściowych. Panie złożyły uprzednio w darze pani prezydentowej nieco kłopotliwy do trzymania w ręku bukiet róż, waga jego bowiem wynosiła... 1 tonnę! Z tego też powodu, wbrew zwyczajowi, nie mogła wręczyć kwiecia mała dziewczynka.

W pochodzie brały udział liczne pojazdy.

W jednym z wozów-olbrzymów usadowiło się 600 delegatek, wysłanych przez wszystkie Stany.

Inny odkryty samochód zwracał uwagę pięknie udekorowanym, najwygodniejszym miejscem na tylnym siedzeniu. Odpowiedni transparent wyjaśniał, że winno to być honorowe miejsce dla teściowej, bez której szanujący się zięć nie odbywa żadnej przejażdżki ani wycieczki.

Wygłoszono moc przemówień.

Ceremonię zakończyła defilada... teściów.

Jednak prezydent Roosevelt nie brał w niej udziału.

Tymczasem w Halifaksie powstało stowarzyszenie biegunowo odmienne.

Jest nim „Klub mężów męczenników", katowanych przez żony lub ich matki.

Prośby o zapisanie na członków były tak liczne, że organizatorzy zostali zmuszeni do surowej selekcji kandydatów. Ci muszą nie tylko złożyć na piśmie szczegółową skargę na złe obchodzenie się z nimi małżonek, lecz pokazać ślady na ciele, a ponadto złożyć dowody, iż ze swej strony są poprawni w stosunku do żony i kupują rocznie dostateczną ilość sukien i kapeluszy.

Prawodawstwo amerykańskie występuje surowo przeciw mężom rozwiedzionym, a uchylającym się od opłacania przyznanych żonie alimentów.

O ile bowiem łatwo jest w Stanach Zjednoczonych o rozwód, (rozwody stanowią poważną rubrykę dochodów państwowych), a zawarcie ponownego związku małżeńskiego odbyć się może prawie natychmiast po odzyskaniu wolności, o tyle sędziowie zajmują nieprzejednane stanowisko pod względem zabezpieczenia materialnego pierwszej żony.

Ponieważ jednak pomimo to często napływają skargi o niewypełnianie tych zobowiązań, zaszła potrzeba założenia specjalnego więzienia dla rozwodników, skazanych na karę po przegraniu wytoczonej im sprawy.

Więzienie to znajduje się w New-Yorku pod numerem 344 przy 37-mej Avenue.

Jest to, prawdę powiedziawszy, komfortowo urządzony hotel, różniący się tym tylko od innych, że zamieszkali w nim panowie nie mają prawa wychodzić.

Nosi nazwę: „Alimony Club" (Klub Alimentowy).

Z. W.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

To jest tak proste...
wystarczy zwrócić uwagę na wytłoczony (na tabletce) krzyż Bayera, aby uniknąć jednego z licznych naśladownictw
TABLETKI
ASPIRIN
BAYER

KOŃ ZABIŁ POLSKIEGO EMIGRANTA.

Topielec z kartką.

Ofiarą tragicznego wypadku padł Feliks Sałata, syn Sylwestra i Ludwiki, z zawodu robotnik rolny. zamieszkały w Nurlu par Risel. — Sałata wyprowadził konia ze stajni i udał się z nim do wody. W drodze powrotnej koń wyrwał mu się i ugodził kopytem w głowę, zadając ciężką ranę za prawym uchem. Nieszczęśliwy robotnik padł na ziemię, brocząc obficie krwią i stracił przytomność. Natychmiast udzielono mu pomocy i odwieziono do lekarza, a następnie do szpitala w Peronne, gdzie mimo operacji wkrótce zakończył życie.

WYŁOWIONY TRUP POLAKA.

Flisacy wydobyli z kanału d'Aire zwłoki jakiegoś człowieka. Przy topielcu nie znaleziono żadnych papierów osobistych, które by pozwoliły na ustalenie jego tożsamości. Znaleziono natomiast kartkę papieru, w której widniały nieudolnie skreślone po francusku słowa: „Jestem Polakiem, urodz. w r. 1864. Będąc w smutku, odbieram sobie życie". Kartka ta wskazuje więc na to, że desperatem jest Polak. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Douvrin. Rysopis topielca jest następujący: wiek około 70 lat; wzrost 1 m. 68; włosy — siwiejące, czoło wysokie i nieowłosione, twarz ogolona, usta — bezzębne. Topielec był ubrany w czarny garnitur, niebieską koszulę w paski, szary sweter, takież skarpetki i sznurowane trzewiki.

API. 1/38 a
Do wielkiego sprzątania używajcie znanych ze swej dobroci wyrobów
Zakładów Polskiej Sp. Akc.
„Persil"
w Bydgoszczy

ATA Persil imi

Adam Czekalski

KSIĄŻĘ się żeni

Powieść 36

— Książę wybaczy, ale kwestie dogmatyczne chyba są mi bliżej znane, niż księciu panu i dlatego proszę, ażeby mnie one zostawione zostały do rozstrzygania. Dlatego, proszę wybaczyć, ale prośby księcia ordynata spełnić nie mogę.

Książę Michał był wściekły, nie mniej musiał zgodzić się z wywodami księdza i zrezygnować tym razem z tej drogi, wybierając inną, która prowadziła do Więcka.

Zawiadomiony uprzednio o wizycie tak dostojnych penitentów, Więcek czekał już na nich, mając wszystko przygotowane. Jakoż, skoro tylko książę zjawił się u niego z panią Jentą, zabrał się natychmiast do spisywania odpowiedniego aktu, nie pytając wcale o podstawowe wiadomości z religii, do której zamierza neofitkę przyjąć. Lecz książę sam powstrzymał tę jego gorliwość, zapytując, czy nie byłoby lepiej, gdyby cała ta ceremonia odbyła się w pałacu, a nie pokątnie w mieszkaniu prywatnym duchownego prawosławnego.

— To zależy wszystko od woli i życzenia księcia pana — odrzekł uległe Więcek. — Jeżeli jaśnie oświecony książę pan życzy sobie, abym chrztu udzielił z należnymi księżnie pani wystawnościami, jestem gotów choćby dzisiaj wyjechać do Babipola i we wszystkim zastosować się do życzenia.

— Istotnie, tak będzie lepiej — zgodziła się pani Jenta. — Przy tym na miejscu będzie można dokończyć akt przyjęcia do wiary prawosławnej i będą go mogli podpisać ludzie poważni i godni zaufania.

Sprawa więc została postanowiona w ten sposób, że jeszcze tegoż dnia Więcek wyjedzie do Babipola, a oboje narzeczeni przybędą tam nazajutrz po nim. Książę Michał wysłał natychmiast obszerną depeszę do Januarego, wtajemniczając go we wszystko i nakazując urządzić wszystko na przyjęcie Więcka i następnie mającej się odbyć ceremonii chrztu.

Otrzymawszy tę depeszę, Polityński udał się natychmiast do Czuryły, aby się razem z nim naradzić. Pani Czuryłowa odjechała już do Ostępu z córkami i pan Alojzy znowu został sam ze swoją starą gospodynią.

—Ciesz się pan! — powitał administratora January, wchodząc do gabinetu pana Alojzego. — Kościół prawosławny zdobywa jedną wielce szanowną, a niebawem nawet jaśnie oświeconą duszyczkę w osobie madamy Suchystaw.

Czuryło, przyzwyczajony do najrozmaitszych niespodzianek ze strony Januarego, domyślił się i tym razem czegoś wesołego, bo już z góry uśmiechnął się, czekając na ciąg dalszy. A Polityński, widząc zainteresowanie pana Alojzego, mówił dalej:

— Rudy Michaś przysłał mi tasiemcową depeszę z Warszawy, w której powiada, że przybędzie tu do nas w dniu jutrzejszym niejaki Więcek, duchowny prawosławny, który nadobnej lilii Hebronu, vulgo madamie Jeanette Suchystaw ma udzielić chrztu. Należy zatem tak dostojną osobę przyjąć godnie i wszystko przygotować do tej ceremonii, co nakazują przepisy. A ponieważ ja nie mam najmniejszego wyobrażenia, co w danym razie jest potrzebne, przychodzę więc do pana i pytam: racz mnie pan oświecić, zali ci nie wiadomo, jak się odbywa chrzest neofitek w kościele prawosławnym?

— Nigdy nie uczestniczyłem w tej ceremonii — odrzekł pan Alojzy.

— Więc cóż będzie? Musimy przecież jakoś tej biedzie zaradzić.

— Nie widzę innej rady, tylko trzeba albo sprowadzić na gwałt jakieś książki, z których wyczytamy wszelkie przepisy, albo złapać gdzie jakiego prawosławnego i od niego się dowiedzieć.

— Taka rada jest bez sensu i znaczenia, gdyż na to wszystko nie mamy czasu. Więcek przybywa jutro — musisz pan wysłać po niego konie na pociąg warszawski na dworzec. Lepiej już poczekajmy na niego, niech on tu radzi.

— A kiedyż wracają najaśniejsi?

— W dzień po Więcku, a więc pojutrze.

— Zatem... rudy Michał doprowadzi do końca swoje dzieło?

— Tak świadczą wszelkie znaki na niebie i ziemi. Chyba... chyba, że w ostatniej chwili zajdzie coś nadzwyczajnego, jakieś trzęsienie ziemi, kataklizm dziejowy lub coś w tym guście. Inaczej za parę tygodni będziemy mieli sposobność sprezentować się już madamie Suchystaw, jako jaśnie oświeconej księżnie ordynatowej, a w osobie małego Icka powitać przyszłego księcia ordynata.

— Do kata! Przecież byłby to skandal!

— Dla mnie, ani dla pana — nie, a jeśli o innych chodzi.. Wszakże bliższa koszula ciała.

— Może jednak książę Maciej czegoś jeszcze dokona?

— Lasciate ogni speranza... — powiedział mądraszczyk Dante, kładąc ten napis na bramie piekielnej. Należy i nam powtórzyć w danych warunkach ów bezdziejny werset, gdyż ja nie wierzę w możliwość jakiejkolwiek przeszkody na drodze do celu maharadży.

— A księżna Ludwika?

— Ostatnio przycichła prawie zupełnie. Z drugiej jednak strony wierzę mocno, że tylko ona jedna może rozbić szklaną kulę, zawierającą plany najjaśniejszego. Ona jedna zna sposoby najjaśniejszego i potrafi wynaleźć takie antidotum, że go zapewne na miejscu z nóg zwali.

— Strasznie cieszyłbym się, gdyby się tak stało.

— Oby tylko tak stać się zechciało.

Na tym obaj panowie rozeszli się, czekając przybycia duchownego prawosławnego. Jakoż przybył on nazajutrz w czasie przez księcia określonym i został dostawiony bryczką administratora do pałacu. Obejrzawszy sobie wszystko dokładnie zaraz po przybyciu, radził następnie długo w gabinecie księcia z Januarym, w końcu udał się na spoczynek, a Polityński postawił wszystkich na nogi, czyniąc pośpieszne przygotowania do mającej w dniu jutrzejszym odbyć się ceremonii chrztu.

Następnego dnia w godzinach popołudniowych limuzyna książęca zajechała przed pałac i kilku kamerdynerów, oczekujących już na podjeździe, rzuciło się natychmiast ku niej, aby „najjaśniejszym" pomóc w wysiadaniu. January patrzył przez okno z sieni, przyglądając się księciu ordynatowi, który, wysadzony przez swoją służbę, podał ramię pani Jencie i swobodnie, jakby nie był schorowanym i reumatyzmem pokręconym starcem, ale młodzieńcem, zaledwie wkraczającym na próg życia, powiódł najmilszą do pałacu. Walizy i kufry wniosła później służba za nimi.

January nie miał możności nawet słowa zamienić z księciem ordynatem, gdyż ten, zajęty całkowicie swoją najmilszą, zdawał się być daleko od rzeczywistości i dnia dzisiejszego, a później oboje „młodzi państwo" zamknęli się u siebie i nie pokazali tego dnia wcale.

Więcek, który również rad był z księciem porozmawiać i ustalić termin ceremonii, daremnie czyhał na sposobność, nagabując Januarego co kilka minut i domagając się, by ten posłał kamerdynera z oznajmieniem do księcia, iż on, Więcek, znajduje się w pałacu i czeka tylko na rozkazy najjaśniejszego księcia pana, aby woli jego uczynić zadość.

(d. c. n.)

Drugi okręt robotników niemieckich.

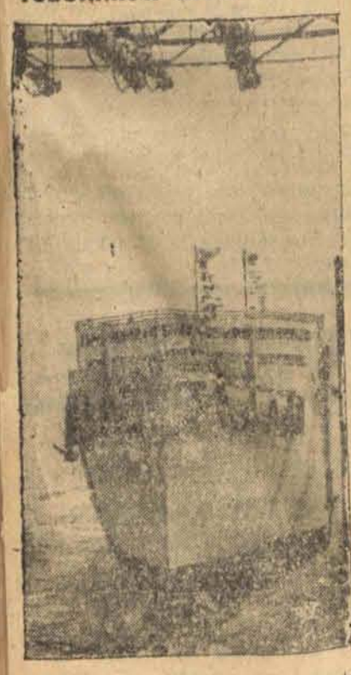

W porcie Hamburskim został spuszczony na wodę drugi okręt, ufundowany przez „Niemiecki Front pracy", nazwany imieniem wodza frontu Roberta Ley'a. Na zdjęciu — moment spuszczania okrętu robotników na wodę.

Zachcianki fordanserki.

Przerażony gość.

Fordanserka Zula siedzi sama, smutna przy stoliku.

Jej koleżanka, czarna Zośka, zjada z gościem już drugą kolację. Tęgiej Stefce już się niedobrze z przejedzenia zrobiło i wybiegła z sali.

A Zula nic. Ładniejsza jest od tamtych, zgrabniejsza, ale nie ma szczęścia do dobrych gości. Pechowa.

Zaprasza ją do tańca gość. A potem prosi do stolika. Gada z nią, i klepie, i szczypie, i całuje w łokieć, a kiedy Zula wreszcie oświadcza: „Mam pragnienie. Napijemy się wina", gość uśmiecha się chytrze!

— Tobie się wcale nie chce pić. Ja wiem, że mnie nabierasz, i ty wiesz, że mnie nabierasz, i kelner wie, i ten gość co siedzi obok — też! Ale ty jesteś najgłupsza z nas wszystkich.

— Dlaczego?

— Bo ja wiem, że mnie nie nabierzesz i kelner wie, że mnie nie nabierzesz, i ten, co siedzi obok, też. Oni mnie dobrze znają. I tylko ty jedna myślisz, że mnie nabierzesz! Głupia! Czy ty znasz fach!

Innym znów razem zaprasza Zulę do stolika kędzierzawy facet i pyta ją szeptem:

— Lubisz dyrektora tego lokalu?

Zula wzrusza ramionami.

— Gdzie tam! Drań wyzyskuje.

— Świetnie! — cieszy się gość. — Mam myśl. Obstaluj sobie kawałek chleba ze śledziem za 30 groszy. Więcej nic! Tego łobuza szlag trafi, jak to zobaczy.

Zula obrażona wstaje od stołu, ale gość zatrzymuje ją.

— Co lecisz? Co uciekasz?

— A po co mam siedzieć z gościem, który kanapkę za 30 groszy staluje! Taki gość, to żaden gość.

— A masz czasem lepszych?

Zula chce się pochwalić.

— Chyba! Wczoraj miałam jednego! 150 złotych za kolację zapłacił. I 200 złotych mnie dał!

— Nie może być?! Wczoraj?!

— Wczoraj.

— 200 złotych?!

— 200 złotych.

Kędzierzawy facet zrywa się z krzesła.

— To tak, psiakrew? 200 złotych zarobiłaś! Ale raty za suknię 15 złotych nie możesz zapłacić? Ja jestem inkasent firmy „Broches i Spółka". W tej chwili proszę płacić, inaczej ściągam suknię!

* * *

Ale za to, kiedy Zula trafi wreszcie na przyzwoitego gościa, stara się jak może. Zaczyna skromnie:

— Czy mogę coś zjeść. Nie jadłam jeszcze kolacji.

„Coś zjeść" brzmi skromniutko, I gość godzi się chętnie.

Zula staluje coś z kuchni, ale po pierwszym kąsku krzywi się.

— Tfu! Jakie słone! Kelner, piwa!

Zjawia się piwo, Zula łyka i znów się krzywi fatalnie.

— Ale piwo kwaśne! Kelner! Coś słodkiego.

Kelner podaje czekoladę.

Zula zjada tabliczkę i mówi płaczliwie:

— O jej, jakie to słodkie. Aż mnie zamdliło. Muszę popić winem.

Ale wino jest z lodu. Zuli zrobiło się zimno, więc przysuwa się czule do gościa.

— Muszę się zagrzać. Każ podać czarną kawę z likierem.

I wtedy gość, jeżeli ma słabe nerwy, biegnie przerażony do kuchni.

— Panie kucharz! Ja bardzo proszę, żeby kawa była letnia. Bo, jak będzie gorąca, panna Zula się zgrzeje i będzie chciała się ochłodzić. Jak się ochłodzi, znów się zechce zagrzać... A ja mam przy sobie tylko 10 złotych i nie chcę, psiakrew, siedzieć w komisariacie za niezapłacony rachunek.

Sposobność

On: — Jaka ty jesteś słodka. Chciałbym cię zjeść...

Kelner: — A co szanowny pan do tego jedzenia wypije?

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Na wszelki wypadek.

Zakupy przed morską wycieczką

Kuperman, stary, gruby Kuperman kupiec z branży owocowej, wchodzi do magazynu konfekcji damskiej i zwraca się do ekspedientki.

— Prosze mnie dać damskie majtki.

Ekspedientka patrzy figlarnie na Kupermana.

— Który numer?

— Duże! — oświadcza Kuperman. — I mocne. Żeby nie pękły, jak usiądę.

Ekspedientka spogląda zdumiona na klienta.

— To dla pana?!

— Dla mnie. Co się pani dziwi? Nie będzie mi do twarzy?

Po chwili przed Kupermanem leży już kilka par do wyboru.

— Jak pani myśli? — radzi się Kuperman. — Które będą dla mnie odpowiednie? Ja chcę skromne. Żebym wyglądał na uczciwą kobietę.

— To może te?

— Niech będzie.

Ekspedientka odkłada na bok.

— Co jeszcze pan życzy?

— Koszulę damską i dwie pary pończoch. Jak pani sądzi? W cielistym kolorze mnie będzie do twarzy.

— Możliwe — mruczy coraz bardziej zdumiona ekspedientka. — Czy to już wszystko?

Kuperman marszczy gniewnie czoło.

— Czy pani kpi ze mnie? Pani chce, żebym wyszedł na ulicę w samej koszuli i majtkach? Wariat nie jestem, psiakrew! Łatwo się domyśleć, że potrzebuję jeszcze suknię.

Ekspedientka spogląda spodełba na dziwnego klienta.

— Na pewno wariat — domyśla się. — Trzeba zawołać szefa.

Delikatnie, nie spuszczając oczu z Kupermana, zaczyna się cofać w stronę pokoiku za sklepem.

— Pani idzie po suknię? — pyta się Kuperman.

— Tak, tak!...

— To niech pani wybierze dwie. Jedną spacerową, jakąś skromną sukienkę, a drugą wieczorową. Muszę być przygotowany. Kto wie? Może mnie ktoś zaprosi na dancing?

Ekspedientka wycofuje się z za lady i biegnie do szefa.

— Panie szefie! Niech pan tam wejdzie! Wariat jakiś! Sukienki chce mierzyć.

Po chwili szef i cały personel stoją już przy panu Kupermanie.

— Po co panu sukienki? Po co panu to wszystko? — pyta łagodnie właściciel sklepu.

— Jakto po co? — dziwi się Kuperman. — Żeby włożyć na siebie. Przecież jadę z wycieczką do Ameryki.

Więc cóż z tego?

— Jadę sobie jako kobitka?

— Po co?

Kuperman uśmiecha się chytrze.

— Po co? Oj to z pana jest frajer! Kogo najpierw ratują na okręcie w razie katastrofy? Przede wszystkim kobiety! Rozumiesz pan?

DEFICYT w OWOCARNI

Chałwa z sardynkami.

Właściciel owocarni, pan Szmulewicz wszedł do sklepu i spostrzegł, że jego subjekt coś żuje.

— Beniek! — ryknął. — Pan znów żre? Już teraz rozumiem dla czego mam w interesie deficyt! Mnie ciągle brakuje towar!

Co szef mnie obraża? — oburzył się subjekt. — Czy ja coś wynoszę ze sklepu? Ja jestem znany ze swej uczciwości! Nigdy nic nie wezmę! Przez trzy lata pracowałem w zakładzie kąpielowym i nie wziąłem ani jednej kąpieli!... Ja mam świadectwo!...

Pan Szmulewicz westchnął ciężko.

— Ja wiem. Kąpiele panu można powierzyć. Nie zginie ani jedna. Ale owoce i delikatesy nie. Zawsze jak wchodzę do sklepu pan ma pełne usta. Pan ciągle żre i żre!

— Proszę się liczyć, ze słowami! Ja nie żre, tylko jem! Pracuję, jak koń, 12 godzin na dobę, to muszę mieć posiłek.

— Kto panu broni mieć? Ale nie może pan się posilać z chlebem? Pan musi mieć pomarańcze za 2 złote 50 groszy kilo? Pan musi żreć chałwę z sardynkami?

Subjekt wzruszył ramionami.

— Czem chata bogata, tem rada. U nas w sklepie nie ma chleba.

— To kup pan sobie.

— Za co? Szef mnie ciągle zalega z pensją! Ja z nędzy, psiakrew, żrę tę chałwę! Mnie już mdli! Jak człowiek stoi na nogach od 9-ej do 9-ej, to musi cośkolwiek zjeść. 12 godzin na dobę to jest wyzysk! Mnie się należy pracować 8 godzin, psiakrew!

Szef gniewnie zmarszczył czoło.

— Beniek! Co to znaczy? Kto tu przyszedł krzyczeć? Ja, czy pan? Kogo tu wolno mówić „psiakrew"? Kto tu jest szef, psiakrew?! Mnie tylko wolno mówić „psiakrew", psiakrew!

— Mnie się należy pracować 8 godzin! A szef mnie każe 12!

— Beniek! Pan znów zaczyna? Pan chce tak skończyć, jak mój były pracownik Kaltman? On też nie chciał nigdy więcej pracować, jak 8 godzin. Też się upierał. I pan wie co z nim się stało?

— Nie.

— To panu powiem! Żebyś pan wiedział! On jechał do Ameryki i w drodze okręt zaczął tonąć. Kaltman wskoczył do wody i zaczął pływać. Pływał okrągłe 8 godzin, a potem powiedział sobie: „Dosyć! Fajerant! Więcej jak 8 godzin nie pracuję".

Przestał pracować i poszedł na dno. Rozumiesz pan?... To są skutki, jak pracownik nie chce pracować więcej, jak 8 godzin.

Przyzwyczajenie

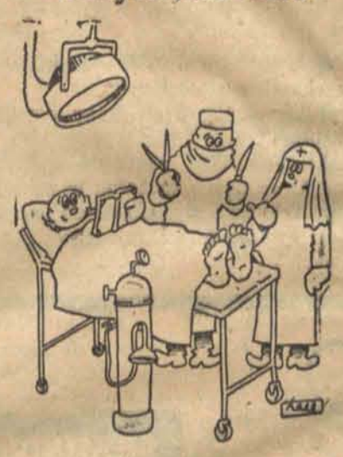

Pielęgniarka: — Powiedział, że przed uśnięciem musi przeczytać kilka kartek powieści.

Uparty maszynista

Dopłata za pośpiech.

— Dowidzenia się z wami! — wołał pan Stokfisz, stojąc w oknie wagonu i uśmiechając się do machających chusteczkami siostrzeńców. — Pa! Pokłońcie się tatunia!

Pociąg ruszył. Pan Stokfisz usadowił się wygodnie na ławce i właśnie poczęła go ogarniać błoga drzemka, gdy do przedziału wszedł konduktor.

— Bilety proszę!

Ujrzawszy bilet pana Stokfisza, konduktor zmarszczył się groźnie.

— Co to ma znaczyć? Przecież to bilet na pociąg zwyczajny, a pan jedzie pośpiesznym.

— Co pan powie? — zdziwił się pan Stokfisz. — To jest pośpieszny pociąg?

— No, pewnie!

— To, co on się tak wlecze?

— Cholera go wie! Widać się zmęczył.

— Idź pan, idź pan! — zdenerwował się pan Stokfisz. — Chce mnie zrobić za idiota. To ma być pośpieszny pociąg? Sam pan jesteś pośpieszny.

Ja wiem, że pośpieszny to lata jak, wariat. A ten to jedzie jak kaleka!

— Na diabła panu ta spierka, panie starozakonny? — mitygowali pana Stokfisza inni pasażerowie. — Przecież to faktycznie pośpieszna kolej!

Pan Stokfisz zafrasował się.

— No i co teraz będzie?

— A nic nie będzie. Karę pan zapłacisz i skończona parada.

— Wcale nieskończona — protestował pan Stokfisz — z powodu ja nie chcę płacić karę. Za co? Za głupi pośpieszny? Taki szmondak to jeszcze nie jestem. Panie konduktor, gdzie pan lecisz? Chodź pan tutaj na chwilę!

— Słucham pana.

— aPn mówisz, że to pośpieszny? Może być. Ale mnie nie zależy na pośpiech. Ja mam czas i wogóle nie chcę płacić karę. Rozumiesz pan?

— Rozumiem.

— No to idź pan do maszynisty i powiedz go pan, żeby jechał wolniej!

Widocznie uparty maszynista nie chciał zwolnić biegu, gdyż po pewnym czasie Sąd Grodzki skazał pana Stokfisza na 10 złotych grzywny.

NIE LUBIĄ PLOTKOWAĆ!

SPOTKANIE DWU SĄSIADEK.

— Dzień dobry ani Muszyńskiej!

— Dzień dobry! Pani także samo mleko kupowała?

— A jakże!

Obie sąsiadki stanęły z garnkami w ręku u wejścia na schody i wdały się w zajmującą rozmowę.

— Słyszała pani Kozakowa, jak się ten Wójcik majątku dorobił?

— Mówiono mnie coś, alem nię wierzyła...

Wszystko święta prawda, proszę pani. Ja tam plotkować nie lubię, ale sama pani rozumie, że jak dzwony dzwonią, znakiem tego gdzieś się pali. No nie?

— Wiadoma rzecz. Tym bardziej, że on u nikogo często gęsto nie bywa, w karty z nikim nie gra...

— A bo żaden nie ma życzenia z takim grać. Nie chcę plotkować, ale mój stary powiada, że o wiele facet nigdy w karcięta nie przewala, znakiem tego grać z nim nie trza, ponieważ że szuler.

— Musi faktycznie szuler. Z nikim nie gazuje, na osobności się trzyma. A pamięta pani Muszyńska, co było z tą jego chałupką kole Miętowa?

— Pewnie, że pamiętam. Stał domek pięć lat, później następnie spalił się ni z tego ni z owego, i Wójcik 20 tysięcy asekuracji odebrał.

— Klawisz z niego, co pani Muszyńska? Tylko po cholerę tak długo czekał? Przecie mógł od razu dom podpalić?

— Miał swoje kalkulacje. Może to i plotki, ale ponoć bał się, jucha, że się domyślą i do mamra go wsadzą.

— A to cwaniak dopiero.

— Tera to drugi domek sobie postawił. Plotkować nie lubię, ale podobnież asekurował go od ognia i od gradobicia.

— Od gradobicia? Co on w tym zamiarkował? tego już nie mogę zrozumieć, pani Muszyńska. Bo z ogniem to da sobie radę, ale jakiem sposobem grad urzeczywistni?

W tym momencie na głowy zagadanych sąsiadek posypał się właśnie... grad. Był to grad uderzeń, wymierzanych parasolką pani Wójcikowej, która ukryta we wnęce, słyszała całą rozmowę i uważała za stosowne stanąć w obronie honoru męża.

Sprawa poszła do sądu.

Pan sędzia skazał panią Wójcikową na 3 dni aresztu, ale pod wpływem silnego wzruszenia karę tę zawiesił.

Powrót do domu.

WSPOMNIENIA PIJANEGO.

Jak to było, dobrze nie pamiętam. Tylko tyle wiem, że najpierw sam szedłem ulicą, a potem spotkałem kolegę Jasia i szliśmy dalej we dwóch.

Ale czy byłem pijany, czy nie — tego nie pamiętam.

Potem Jasio wziął mnie pod pachę i przeszliśmy na drugą stronę ulicy, a później wróciliśmy na tę samą stronę i jeszcze raz, i jeszcze raz... Ale po jaką cholerę żeśmy tak łazili, tego nie powiem, bo nie pamiętam.

Aż wreszcie Janek otworzył jakieś drzwi i pchamy się do środka.

Pod ścianą bufet stał, a na bufecie leżał śledź.

— Restauracja — powiada Jasio, wali prosto do bufetu i podaje mi śledzia. Wziąłem się do jedzenia, zacząłem od głowy, ale ogona już nie pamiętam.

A Jasio ciągnie mnie na salę.

— Co będziesz — mówi — na stojąco jeść! Siadamy przy stoliku.

Poszliśmy. Daleko nie było, tylko że na drodze krzesła stały. Więc musieliśmy wszystko na bok poodsuwać, żeby się do stolika dopchać.

A jedno krzesełko musiałem dwa razy kopnąć, żeby z drogi zeszło, bo nie chciało i jeszcze policją groziło.

Ale czy to na pewno było krzesełko tego nie powiem, bo nie pamiętam.

Dopchaliśmy się do stołu jęty. Starszy pan przy nim siedzi. Więc prosimy, żeby nam pozwolił się przysiąść.

Dopiero nam zaczął tłumaczyć, że to nie knajpa, tylko kursy wieczorowe dla dorosłych, że on jest profesor, a na krzesełkach słuchacze siedzą.

A śledź, co go zjadłem, na oknie w korytarzu stał, bo go sobie woźny na kolację odstawił.

Jakim sposobem z tych kursów wyszedłem nie pamiętam. Tyle wiem, że się w prawdziwej knajpie znalazłem, jeszcze trzech facetów przy mnie siedziało, a Janek przed kelnerką klęczał, miłość jej wyznawał, rękami objął i całował. Ale w co tego nie powiem, bo nie pamiętam.

Potem usiadł przy nas i wszyscyśmy się w pięciu popłakali, że wódka to nasz największy wróg.

A że wrogom trzeba wybaczać, więc i myśmy wódce przebaczyli, kieliszki potłukli i kazali sobie do szklanek nalewać.

Potem wyszliśmy na ulicę i zaczęli się do domu odprowadzać. Jeden z nas pięciu na Skwerowej mieszkał, ale jakeśmy pod bramę zaleźli, żaden nie pamiętał, który.

Dopiero jakaś kobieta z okna się wychyliła i zaczęła kląć.

— Dranie, moczymordy! Męża mi spili! O ja nieszczęśliwa.

Więc powiadam jej:

— Nie panienusia nie płacze, tylko zejdzie nadół i zobaczy, który tu z nas jest paninym mężem. Bo my nie pamiętamy.

Baba się uparła i nie chciała zejść. Więc wszyscy uradzili, że ja jestem mężem, bo najsilniejszy jestem i dam babie radę.

Nie mogłem sobie przypomnieć, żebym kiedy ślub brał, ale jak koledzy uradzili, że to moja żona, to nie ma gadania. Poszedłem.

Jak kobiecina mnie zobaczyła i, że się do snu rozbieram, zemdlała ze strachu i zaczęła krzyczeć, że jej duszno. Więc złapałem ją wpół i wysadziłem za okno, żeby powietrza nabrała.

A ona jak nie wrzaśnie.

— Puszczaj łobuzie, puszczaj!

Widzę, że kobieta zdenerwowana, nie chciałem się z nią spierać, więc ustąpiłem i odrazu ją puściłem.

Zleciała z trzeciego piętra na łeb, na szyję.

A potem się ubrałem i poszedłem do komisariatu, żeby zameldować, że kobietę zabiłem. Kajdanki mi założyli i zamknęli w celi.

Dopiero po godzinie przyleciał przodownik i na mnie wsiadł, że władzę w błąd wprowadzam. Bo nie żadną kobietę z okna wyrzuciłem tylko poduszkę. Spłakałem się ze wstydu za taką pomyłkę i żeby policja nie myślała, że ofiara jestem, piec na drobne kawałki rozebrałem.

* * *

Czy tego dnia byłem pijany, czy nie? Pytam się samego siebie. Ale nie wiem, bo nie pamiętam.

Jestem zamknięty w sobie...

Popularne powiedzonka

— Nie przelewa mi się! — przechwalał się kelner, napełniając wprawnie kieliszki.

— Zmienne są losu koleje! — medytował los loteryjny, przechodząc w kolekturze do rąk klienta.

— Będą z nich kiedyś ludzie! — rzekł Darwin, wskazując na grupę małp.

— Jestem zamknięty w sobie! — zwykł był mawiać pewien żółw.

— Służę panu! — zaszczekał piesek, stając na tylnych łapkach przed swym panem.

— Oto człowiek z otwartą głową! — wyjaśnił studentom profesor chirurgii, robiąc pacjentowi trepanację czaszki

Pozorne objawy poprawy koniunktury.

Marnotrawstwo czasu – to marnotrawienie życia.

Zbędne czynności.

ŁÓDŹ, dnia 3.4. — Pewien cudzoziemiec wyraził się niedawno: „Polska jest krajem bogatym, gdyż ma dużo czasu, który dla innych narodów jest pieniądzem". Rzeczywiście wartości czasu się u nas nie docenia.

Przykładów dostarcza wbród już życie codzienne. Jeżeli np. jakieś zebranie opóźni się o godzinę z powodu nieprzybycia na czas uczestników, to ilość czasu opóźnienia, pomnożona przez ilość uczestników zebrania, daje w rezultacie wysokość zbiorowej straty czasu. Tak samo przyczyną zbiorowego marnotrawstwa jest nieumiejętność rozplanowania czasu i wynikająca stąd niepunktualność. Wynika stąd brak zharmonizowania poczynań, który anarchizuje możliwości zbiorowej pracy. Szczególnie szkodliwie wpływają na wzmożenie marnotrawstwa czasu te okoliczności, w których działalność jednostki uzależniona jest od zarządzeń lub zezwolenia władzy, a jednostki, pełniące tę władzę, swych czynności nie wykonują na czas, a przez to uniemożliwiają użytkowanie czasu innym osobom zależnym od ich zarządzeń.

Równe znaczenie, jak marnotrawstwo czasu przez bezczynność, ma marnotrawstwo przez wykonywanie czynności zbędnych i nieużytecznych. Gdyby np. zarząd jakiegoś miasta zarządził dla zatrudnienia bezrobotnych przesypywanie piasku z jednego miejsca na drugie, a potem z powrotem na poprzednie miejsce, to pozornie byłoby to wykorzystaniem czasu, w rzeczywistości jednak marnotrawstwem energii życiowej nie tylko osób zatrudnionych, lecz także czasu, koniecznego na zapewnienie utrzymania tych osób.

Do tej samej kategorii zaliczyć należy zatrudnianie nadmiernej ilości osób przy określonych robotach. Jeżeli przy jakiejś pracy, którą może wykonać jedna osoba, zajęte są np. trzy osoby, to tylko jedna osoba swój czas wykorzystuje, a dwie czas swój marnotrawią i pasożytują na skarbcu czasu zbiorowego. Takie samo marnotrawstwo mogą spowodować zbyt skomplikowane przepisy ustawowe, i zbyt drobiazgowe zarządzenia, które powodują niepotrzebne czynności i zatrudnianie nadmiernej ilości urzędników.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy od lat stale wysuwa się u nas żądanie uproszczenia administracji. Argumenty, które często się wysuwa przeciwko takiemu uproszczeniu, a tym samym zredukowaniu niepotrzebnie zatrudnionych osób, idą w tym kierunku, że w okresie kryzysu zwolnione osoby nie znajdą zatrudnienia. Na marnowaniu czasu nie można opierać odbudowy gospodarczej, gdyż marnotrawstwo takie jest właśnie jednym z powodów zaniku realnych możności zarobkowych, a tym samym bezrobocia.

Przytoczymy tu pewne porównanie, może trochę proste: Oto np. pociąg z węglem można wieźć z Katowic do Łodzi, prostą drogą, albo też drogą okrężną przez Lwów, Wilno i Warszawę. W tym drugim wypadku można powiedzieć, że liczba osób, zatrudnionych przy przewozie, będzie większa, zużycie smarów większe, statystyka kolejowa wykaże zwiększony tono-kilometraż, słowem pozorne objawy poprawy koniunktury. Tylko jedno zastrzeżenie: pociąg ten może w ogóle do Łodzi nie dojechać, gdyż wieziony zapas węgla może nie wystarczy na opalanie lokomotywy. Tak samo wyczerpuje się i organizm gospodarczy, jeżeli zatrudnienie będzie się opierało na fikcyjnej pracy i na marnowaniu czasu.

Podnieść Polskę możemy tylko wtedy, gdy za walutę czasu nabędziemy realne wartości, czy to materialne, czy duchowe, które naszą żywotność społeczną spotęgują. Jeżeli więc każdy z nas rozpocznie pracę w tym kierunku, usuwając marnotrawstwo czasu tak u siebie jak i w najbliższym otoczeniu, wówczas powoli zmaleje także marnotrawstwo w życiu całego społeczeństwa i wszyscy odczują istotną poprawę stosunków gospodarczych.

J. S.

Wszystkie bowiem autoryzowane punkty sprzedaży Philipsa przy kupnie odbiornika 7-38 przyjmują na poczet należności stare odbiorniki wszystkich marek, rozkładając resztę należności na dogodne raty.

Jedna kropla – to jeszcze nie deszcz...

Tak samo nie można wymagać od jednej filiżanki kawy słodowej Kneippa, żeby nas uzdrowiła! Pijąc natomiast codziennie wyśmienitą kawę słodową Kneippa, zapewniamy sobie zdrowie i siły. A tania jest ona także ta wyśmienita

Kawa Słodowa Kneippa

WSZYSTKIE DZIAŁKI I PLACE

zostaną odgrodzone od dróg i ulic

Ważne zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

ŁÓDŹ, dnia 3.4. — W nr 21 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 marca br. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, normujące sprawę odgradzania posiadłości i działek.

W myśl postanowień rozporządzenia wszystkie posiadłości i działki winny być odgraniczone od ulic dróg publicznych i placów publicznych ogrodzeniem przewiewnym o wysokości nie przekraczającej 2.5 metra. Przy głównych arteriach komunikacyjnych, biegnących szlakiem dróg państwowych i wojewódzkich, powinno być zastosowane ogrodzenie lekkie bez podmurówki, dające się łatwo usunąć. Wysokość podmurówki ogrodzenia nie może przekraczać 1 m, przy czym winna być zbudowana z trwałej cegły, kamienia w stanie naturalnym, lub obrobionym, z betonu lub kamienia sztucznego.

Metalowe części ogrodzenia należy malować na kolor ciemny, o ile te części nie są wykonane z metalu nierdzewnego. Ogrodzenie z drzewa powinno być wykonane z desek heblowanych, pomalowanych na kolor, harmonizujący z krajobrazem i kolorem sąsiednich ogrodzeń i budynków.

Co do niezabudowanych placów to te mogą być odgraniczone od ulicy prowizorycznym pełnym odgrodzeniem z drzewa o wysokości od 1.8 do 2.5 m.

Nad ogrodzeniem może być zastosowane zabezpieczenie z drutu kolczastego, ale nie niżej,

niż 2 m. ponad chodnikiem.

Bramy i furtki powinny być otwierane w kierunku nieruchomości lub działek

Na podkreślenie zasługuje zakaz pokrywania powierzchni murowanych ogrodzeń

bitym szkłem.

Tak jest w mieście.

Na wsiach ogrodzenia działek i posiadłości i zagród poza obrębem osiedli muszą posiadać wysokość najmniej 1 m i najwyżej 2.5 m.

Ogrodzenia te mogą być wykonane ze sztachet metalowych, drewnianych, z siatki drucianej, plecionki drewnianej, w postaci barier poziomych, z muru z kamienia naturalnego i otynkowanego. Mogą być też zastąpione przez żywopłot albo inne założenie ogrodnicze.

Do malowania nie wolno używać kolorów rażących i o barwie zimnej, a w szczególności nie wolno używać barw: czerwonej, niebieskiej, jasno-żółtej i białej.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, przy czym z dniem tym tracą moc przepisy sprzeczne z prepisami tego rozporządzenia. Istniejące ogrodzenia w gminach wiejskich mają być dostosowane w 3 lata, w miastach zaś w dwa lata od dnia ogłoszenia. Ogrodzenia wzniesione po dniu 1 stycznia 1935 r. powinny być dostosowane do przepisów powyższych w 5 lat od dnia ich ogłoszenia.

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie **mechaniczne** wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny

Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno Nervosin" — z **KOGUTKIEM w TOREBKACH** (nowe opakowanie) **daje tę gwarancję**

Dbając więc o własne zdrowie żądaj proszków z **KOGUTKIEM** tylko **w mechanicznie wykonanych TOREBKACH**, gdyż chcąc temu uniknąć narażenia zdrowia na przykre niespodzian

SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONII!

Pierwsza na Wołyniu wieża spadochronowa.

Pierwsza na Wołyniu wieża spadochronowa L.O.P.P., wybudowana w Kowlu, ze składek pracowników kolejowych Dyrekcji Radomskiej P.K.P.

ZASADY NOWEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ

Już w czwartej klasie

młodzież zdecydować musi o wyborze zawodu.

ŁÓDŹ, dnia 3 kwietnia.

Rok obecny, będący pierwszym rokiem istnienia szkolnictwa licealnego wprowadził do programów dotychczasowych gimnazjów i szkół średnich innego typu poważne zmiany. Społeczeństwo, nawet część najbardziej zainteresowana, niezbyt dokładnie orientuje się w istocie przeprowadzonej reformy szkolnictwa. Sprawę zaciemnia niewątpliwie w dużym stopniu brak jakiejś oficjalnej a popularnej publikacji, któraby wyjaśniała zainteresowanym wszystkie kwestie dotyczące wstępu egzaminów i praw, wiążących się z kształceniem młodzieży w dzisiejszej szkole średniej.

Sprawa jest dziś niezmiernie aktualna, jeśli się zważy, że rok szkolny wkrótce już się kończy. Pierwszy termin egzaminów maturalnych wyznaczony został na koniec bieżącego miesiąca. Równocześnie młodzież klasy VI (dawnego typu) przygotowuje się do wejścia do liceum.

Typ dawnego gimnazjum przestanie istnieć już z końcem bieżącego roku szkolnego. Jeśli pozostanie takich parę szkół, które jeszcze będą miały w roku szkolnym 1938 - 39 dawną ósmą klasę, będą to tylko wyjątki. Uczniowie tych szkół maturę będą już zdawali zapewne jako eksterni, normalny bowiem egzamin maturalny w roku bieżącym jest już ostatni.

Od roku 1938-39 gimnazjum będzie się kończyło tak nazywaną dzisiaj małą maturą, t.j. na klasach 4-ch typu nowego. Będą więc gimnazja ogólnokształcące i gimnazja zawodowe.

Ukończenie gimnazjum uprawnia absolwentów do kształcenia się w liceach.

Przejście z gimnazjum do liceum odbywa się w ten sposób, że każdy posiadający małą maturę może wstąpić do liceum ale na zasadzie orzeczenia rady pedagogicznej, a więc z egzaminem lub bez niego. Decyzja odnośnie wyboru liceum przez kandydata musi nastąpić w czwartej klasie gimnazjum, jeszcze przed jej ukończeniem. Kierunek zatym nadany zostanie uczniowi już w gimnazjum.

Z gimnazjum uczeń, chcący kształcić się dalej, jak już zaznaczyliśmy wyżej, idzie do liceum. Ma ich do wyboru 4 typy jeśli idzie o licea ogólne: matematyczno - fizyczne, przyrodnicze, humanistyczne i klasyczne. Następnie typ specjalny — liceum pedagogiczne. Wreszcie licea zawodowe.

Licea ogólnokształcące, jak również handlowe i pedagogiczne, są dwuletnie. Ponad to dwuletnią jest nauka w liceum gospodarczym, dostępnym tylko dla dziewcząt.

Licea typu technicznego, a więc melioracyjno - wodne, elektryczne, drogowe miernicze budowlane i mechaniczne są trzyletnie i dostępne wyłącznie dla młodzieży męskiej.

Ukończenie każdego typu liceów uprawnia absolwentów do wyższych studiów.

Ta sprawa niestety nie została dotychczas dokładnie ustalona, jakie wydziały wyższych uczelni odpowiadać mają odnośnym typom ukończonych liceów. To też w roku szkolnym i akademickim 1938-39 przyjmowanie na wyższe uczelnie będzie się odbywało tak jak dotychczas t.j. każda matura uprawniać będzie do wstępu na każdą wyższą uczelnię — czasem tylko z pewnymi zastrzeżeniami (np. dodatkowe egzaminy z pewnych przedmiotów). Jak ta sprawa będzie przedstawiała się w przyszłości, trudno w tej chwili orzec. Przepisy mówią, że zostaną wydane zarządzenia, ale termin nie jest określony.

Przypuszczać jednak można, że ograniczenia będą dość znaczne, jeśli się weźmie pod uwagę wyspecjalizowanie nabyte już w liceach. Szczególnie jeśli idzie o licea zawodowe typu technicznego, absolwenci będą mieli dokładnie wytknięty kierunek.

Ta rzecz musi być ustalona w najbliższej przyszłości dokładnie odpowiednimi przepisami, gdyż dziś możnaby sądzić, że ten kto wstąpi do liceum typu ogólnokształcącego w porównaniu z absolwentem liceum technicznego przy wstępowaniu na wyższą uczelnię zyska rok czasu. Co prawda tamten będzie miał po swej stronie premię w postaci tytułu technika, a co za tym idzie możność wykonywania zawodu. Ten przywilej jednak będzie mógł wykorzystać tylko w tym wypadku, jeśli nie pójdzie na wyższe studia.

Zupełnie niejasno przedstawia się sprawa liceum pedagogicznego. Obecnie istnieją tak zwane „pedagogia", ale ich forma nie jest jeszcze uzgodniona. Licea pedagogiczne nie są równoznaczne z dzisiejszym pedagogium. I ta sprawa oczekuje na przepisy.

Istnieje więc pewien chaos, który zostanie uporządkowany w czasie roku szkolnego 1938 - 39, tak że w następnych latach nie będzie zapewne żadnych wątpliwości.

Z przedstawionego powyżej zarysu zasad nowej szkoły średniej wynika, że rodzice i młodzież wcześniej (znacznie wcześniej, niż dotychczas), będą musieli decydować się na obranie kierunku swego wykształcenia.

Kierunek bowiem nadany zostanie już w czwartej klasie gimnazjum, w liceum ogólnokształcącego typu, a wreszcie w odpowiedniej wyższej uczelni. Nowy system szkoły średniej położy więc kres w znacznym stopniu dowolnościom przy wyborze wyższej uczelni, jak to było za szkolnictwa średniego, starego typu.

Dlatego właśnie podkreślamy: wybór kierunku musi nastąpić dość wcześnie, a wówczas nie narazi się młodzieży na pierwsze trudności po ukończeniu gimnazjum, a następnie po ukończeniu liceum

—ooo—

Płacąc świadczenia na pomoc zimową — zmniejszasz nędzę.

MATERIAŁY najprzedniejszej jakości JANKOWSKI FABRYKA SUKNA BIELSKO ODDZIAŁY w ŁODZI PIOTRKOWSKA 88 PIOTRKOWSKA 6

CHA ZE STOLICY.

ycie Warszawy w kilku wierszach

Na zarządzenie starostw grodzkich od wa się obowiązkowe masowe tępienie czurów od 31 marca do 8 kwietnia rb.

Akcja rozkłada się na trzy etapy: 1) zyszczenie posesji, 2) rozłożenie trutek, usunięcie padłych szczurów i resztek itek.

Oczyszczanie posesji odbędzie się do kwietnia rb. tak aby nie pozostało żadgo pożywienia dla szczurów. Drugi etap stąpi dn. 4 kwietnia i trutki winny ieć do 8 kwietnia rb.

Po 8 kwietnia należy usunąć trupy czurów, a zebranymi resztkim trutek nieszanymi z cementem zalepić otwory i ry szczurów.

W związku z tą akcją odbyła się w ydziale zdrowia w Komisariacie Rządu nferencja przy udziale przedstawicieli łaścicieli nieruchomości, dozorców domoych, zrzeszenia kupiectwa i cechów. Zeani zostali zaznajomieni ze sposobem tęenia szczurów i uznając akcję za celoą, postanowili wpłynąć na swych członów, aby akcję potraktowano rzeczowo i połecznie.

* * *

Na robotach miejskich zatrudnionych st obecnie 5522 robotników.

Przy robotach regulacyjnych i budoie nowych ulic pracuje 2495 przy tramajowych zaś 1109 osób.

W wydziale ewidencji ludności znalazło pracę przy reorganizacji kartotek 32 soby spośród bezrobotnej inteligencji.

* * *

W dniu 8 bm. odbędzie się w Warszawie święto sadzenia drzew przez młodzież szkolną. Tegoż dnia wydział ogrodniczy arząd Miejskiego urządza obchód propandowy ochrony ptaków.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 ano zbiórką młodzieży na pl. Józefa Piłudskiego. Młodzież będzie niosła transpaenty z hasłami propagandowymi i gniada dla ptaków.

Z pl. Piłsudskiego młodzież uda się pohodem przez miasto ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, alejami Ujazdowskimi do parku Ujazdowskiego, gdzie wygłoszone zostaną krótkie przemówienia, a młodzież zostanie pouczona jak należy zawieszać gniazda. Wreszcie zostaną wypuszczone na wolność ptaki więzione w klatkach.

Uroczystość zakończy rozdanie nagród dla młodzieży, za ochronę ptactwa.

Nagrody będą rozdane po południu w lokalu Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad Zwierzętami.

Zatelefonuj zaraz
Nr. 182-48 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

KRATECZKI.

Żelazne żłoby.

Wizyta na podwórku

W Łodzi ma być wybudowane metro. Jedni zachwycają się tym pomysłem, drudzy oburzają się, że jakto — takie czasy kiepskie, a tu — panie tego — metro? Nie rozumiem ani zachwytów, ani oburzeń. Jeżeli jest zasadą, że należy coś robić, aby tylko ludzie mieli zajęcie, to — ostatecznie — dość obojętne jest co się robi. Metro? Proszę, niech mu będzie metro.

Ale nie rozumiem również i zachwytów Nie widzę różnicy między tłokiem, jaki będzie w metro, a tłokiem, jaki jest w tramwajach. Jeżeli duszę się latem w przepełnionym wagonie tramwajowym, to wyobrażam sobie, jak się będę dusił latem w przepełnionym wagoniku metra, pod ziemią.

I co innego gdybym był młodszy, i gdybym miał wówczas gwarancję, że światło w wagonach będzie się często psuło i będzie często ciemno i będzie zawsze koło mnie siedziało młode i ponętne dziewczę, wówczas — ha, wówczas! Byłbym z całą pewnością zwolennikiem metra. Ale obawiam się, że właśnie mnie na złość akurat w metro nie będzie się nic psuło, a jak już się zepsuje, to w pobliżu będzie siedziała stara i brzydka, a jak już będzie młoda i ładna, to z amantem.

Więc proszę się nie dziwić, że w odniesieniu do tego pięknego projektu zachowuję pewien sceptycyzm. Naturalny sceptycyzm. Proszę bardzo... budujcie, z mej strony przeszkód nie będzie, chociaż mam swoje ale. Jednakże dla dobra ogółu, społeczności — panie dzieju — nie zgłaszam sprzeciwów. Możecie panowie budować.

I niechaj to posłuży za piękny i godny naśladowania przykład dla tych wszystkich którzy protestują przeciwko metro. Protestują zresztą przeciwko wszystkiemu. Są bowiem ludzie, którzy uważają, że każdy pomysł, który nie od nich wyszedł, jest zły. Słyszałem głosy, pytające:

— Dlaczego właśnie metro?

Ale gdyby zamiast metra postanowiono wybudować w Łodzi, naprzykład wieżę Eiffla, ci sami ludzie pytaliby z oburzeniem

— Wieżę Eiffla? Dlaczego właśnie wieżę Eiffla, a nie — dajmy na to: metro.

Bowiem w każdym człowieku siedzi taki kawałek ducha przekory, który nie pozwala na powiedzenie:

— Chcą budować metro? Bardzo ładnie. Przyda się i metro, a kupa ludzi znajdzie na wiele, wiele lat zatrudnienie. Jeśli bowiem będziemy budowali metro z tą samą tylko szybkością co kanalizację, jeśli nie będzie specjalnego pośpiechu z wodociągami, jeśli prócz metra znajdziemy jeszcze parę inwestycyj na szeroką skalę, to niedługo nie będzie w naszym mieście ani jednego bezrobotnego i nastanie ogólna radość, bez względu na to, czy to metro jest gwałtownie potrzebne, czy nie.

Tylko, nie należy się śpieszyć. Bo jeżeli za dziesięć lat metro już będzie gotowe, to cóż nam pozostanie do zrobienia? Ciągle ta sama kanalizacja i wodociągi? Ludziom wreszcie się znudzi i przestaną o niej mówić.

Dlatego właśnie gorąco popieram wszystkie projekty. Co tam metro! Owszem, może być ale nie ograniczajmy się do metra. Wybudujmy gigantyczny most na Łódce, któryby zaćmił most na Niagarze. Powie ktoś: po licho nam most, jeśli nie mamy rzeki? I powie głupstwo: obojętne bowiem czy potrzebne czy nie, grun aby coś robić. Wprawdzie bruki na ulicach są potrzebniejsze od metra, ale bruki są nudne, a metro ciekawe. Wprawdzie chodniki wołają o pomstę do nieba i o dziurawe płyty można sobie wyłamać nogi, ręce i kilka zębów na dodatek, ale metro jest bardziej frapujące. Wprawdzie zdałoby się poszerzyć kilka ulic w centrum miasta, chociażby przez „obcięcie" frontowych parterów i wstawienie na ich miejsce kolumn, ale jednak metro jest przyjemniejsze i bardziej atrakcyjne.

A zresztą poco zajmujemy się metrem? Przecież my i tak nie dożyjemy jego uruchomienia.

CZY WARTO BYŁO?

Marian Szczepański z ul. Kraszewskiego przechodząc o zmroku ulicą Dąbrowską „wstąpił" mimochodem na podwórko domu nr. 28 przy ul. Dąbrowskiej i przywłaszczył sobie przy okazji dwa żłoby żelazne wartości 20 złotych, a stanowiące własność Walentego Wojciechowskiego.

Marianka schwytano wobec czego Sąd Grodzki skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, wobec dotychczasiwej niekaralności, na lat 5.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony potrzebne na budowę—
polskich okrętów wojennych!

Natrętny amator kart.

KONDUKTOR KOLEJOWY PRZED SĄDEM

Ze Skolego donoszą:

Przed stryjskim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Skolem, odpowiadał Fedor Dowhenko z Tarnawki, oskarżony o fałszywe oskarżenie konduktora W. B. ze Stryja, przed władzami kolejowymi, że nakłaniał go do jazdy bez biletu oraz że przyjął od niego za tę jazdę z Ławocznego do Tuchli 50 groszy.

Dochodzenia wykazały niewinność konduktora, tak że ostatecznie sam oskarżyciel znalazł się na ławie oskarżonych pod zarzutem oszczerstwa. Przebieg sądowy wykazał, że oskarżony, grając w pewnej restauracji w Ławocznem z konduktorem B. w karty, przegrał grubszą kwotę. Gdy czas odjazdu pociągu się zbliżył, konduktor pożegnał towarzystwo, udając się na dworzec. Za nim podążył oskarżony i nakłaniał go do dalszej gry, chcąc w ten sposób się odegrać.

Gdy pociąg ruszył, oskarżony nie przestał molestować konduktora, aby w wagonie urządzić kasyno gry... Tego konduktor miał już za wiele i przy wjeździe na stację Tuchla oddał go w ręce posterunkowego.

Z zemsty Dowhenko oskarżył konduktora o łapownictwo. Z powodu wyjątkowych okoliczności, skazano Dowhenkę tylko na trzy tygodnie aresztu, z zawieszeniem na trzy lata.

Smaczny lubczyk

UKARANI „PROROCY".

Z Czortkowa donoszą:

Mieszkanka wsi Biała, Eugenia Kornikowska, nie była szczęśliwa w pożyciu małżeńskim, mimo że starała się wypełnić wszelkie polecenia męża. Kiedy ani perswazje, ani dobre uczynki nie odniosły rezultatu, postanowiła uciec się do „nadziemskich sposobów". Skorzystała więc z pobytu we wsi „czarodziejów": Antoniego Grabana i Włodzimierza Pełecha i udała się do nich po poradę, tym bardziej, że mówiono we wsi, że mają leki na poprawę współżycia małżeńskiego.

Para oszustów, obejrzawszy naiwną niewiastę, zgodnie orzekła, że stosunki małżeńskie poprawią się, kiedy Kornikowska napije się mleka od karmiącej kobiety zmieszanego z wodą, którą wymyło nieboszczyka, a następnie podkadzi się palącymi się paznokciami łopielca. Za lekarstwo, sporządzone na poczekaniu, kobieta zapłaciła 100 złotych. Kiedy mimo czarów, pożycie Kornikowskiej nie zmieniło się, Kornikowska zorientowała się, że padła ofiarą oszustów.

„Prorocy" zasiedli na ławie oskarżonych w Czortkowie. Sąd nie uląkł się ich ...iecha na rok, a Graba- ...zienia.

PÓŁ DARMO!!!
Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Są one: 1 Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, ekspensyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowa, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2 Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań, i t.p 3 Kalendarz ... 4 Tania kuchnia na ciężkie czasy. Kilkadziesiąt cennych przepisów 5 Dr. Ostwald: Idealne środki zapobiegania ciąży". Z ilustracjami. Nowa ... Cały komplet tylko zł. 3.85. Płaci się ... Adresujcie: Wydawnictwo „PERFECTWATCH" Warszawa 1, ul. Marjańska 11—1.

Browning „Piorun"
Ściśle wg rysunku z bezpiecznikiem!
Sensacyjna nowość 1937!!! Fason belgijski! Typ 6,6 mm! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski! Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącym bakelitem! Waga 250 gr., długość 10 cm., szer. 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95. 2 sztuki zł. 13.50. Setka nabojów syst. „Flobert" zł. 3.65. Płaci się przy odbiorze. Adres.: Przedsi. „PERFECTWATCH", Wydz. 14, Warszawa 1, ul. Marjańska 11—1. Uwaga: Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców! Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automatów „PIORUN" z bezpiecznikiem!

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyśpieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat Nr 5, oraz apteki i składy apteczne.

Złodziejka w przebraniu mężczyzny.

NOCNE SZELESTY W STAJNI.

Z Rzeszowa donoszą:

Franciszek Krysa, śpiąc w stodole swego ojca, zbudzony został o północy szelestami, dochodzącymi ze stajni. Gdy wyszedł na podwórze, zauważył dwie sylwetki mężczyzn, które na widok Krysy poczęli uciekać. Puścił się za nimi w pogoń. — Osobnicy po drodze porzucili worki ze skradzionymi gęsiami. Jeden z uciekających oświecił Krysę latarką i zagroził zabiciem, wobec czego Krysa zaniechał pościgu za tym osobnikiem, a ujął drugiego. Jakie było jego zdziwienie, gdy w ujętym osobniku rozpoznał 22-letnią Anielę Dumę, przebraną za mężczyznę. Wydała ona swego towarzysza, którym okazał się 20-letni Wojciech Zychwiej.

Złodziejska ta para zasiadła na ławie oskarżonych. Sąd skazał Zachwieja na trzy lata więzienia, zaś Anielę Dumę na dwa lata, orzekając równocześnie utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg pięciu lat. Sąd wziął pod uwagę, że para złodziejska była już karana za kradzież.

Proszek od BÓLU GŁOWY dla dorosłych ze zn. firm. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

TWÓJ SYNONIM SZCZĘŚCIA to jasnowidz Wittlins!
Ogólnie znany i ceniony Jasnowidz-Psychografolog Wittlins, któremu nadany został przez Związek Metapsychików tytuł Pierwszego Mistrza Wiedzy Tajemnej, apeluje do wszystkich, którzy kiedykolwiek zwracali się i pokrzywdzeni zostali przez rozmaitych pseudo-jasnowidzów, by podali swój adres, datę urodzenia a to w celu dokładnego opracowania w najbardziej zawiłych sprawach, jak: LOTERII, KRADZIEŻY, SPADKÓW, ZAKOPANYCH SKARBÓW, ZDOBYCIA MIŁOŚCI POŻĄDANEJ OSOBY, CHOROBY, jako też horoskopów na przyszłość. Należy załączyć niniejsze ogłoszenie i zł 1.50 znaczkami na porto, przy czym zauważa się, że bezpłatnych seansów nie wykonuje się. Adresować: Jasnowidz HENRYK WITTLINS, KRAKÓW, UL. URZĘDNICZA 42/3.

jeśli mydło — to „TRÓJKA"

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 3 KWIETNIA.

Warszawa 1 (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko"
8.05 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy M. B. Ostrobramskiej w Wilnie
10.30 Giuseppe Verdi: „Traviata" — opera w 4-ch aktach (w skrócie) w wykonaniu zespołu opery „La Scala" w Mediolanie (płyty)
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — ze Lwowa
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 Fragment z „Wyrąbanego chodnika" — Gustawa Morcinka (z Katowic)
13.30 Muzyka obiadowa: „Od Włocławka do Gdyni" — melodie Kujaw i Pomorza (z Torunia i Bydgoszczy)
14.45 Audycja dla wsi
15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
16.05 Muzyka z płyt
16.25 „Amer — ponury dzień Sahary" — opowieść
16.40 Przerwa
16.45 Transmisja z Belgradu. Zakończenie międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia o mistrzostwo świata
17.15 Ludowe pieśni orawskie — z Krakowa
17.40 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali hotelu „Bristol"

W przerwie około g. 18.30: Chwila Biura Studiów

19.25 Słynni wirtuozi — płyty
20.35 Program na jutro
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
21.15 „Ta—joj" — wesoła audycja ze Lwowa
22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki
22.20 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
24.00—1.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.30 Muzyka poranna — płyty
8.55 Odczytanie programu
13.00 „Próba generalna" — felieton
15.45 Audycja dla dzieci
19.35 Poradnik sportowy dla robotników
19.50 Koncert rozrywkowy
20.35 Wiadomości sportowe lokalne
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

PONIEDZIAŁEK, 4 KWIETNIA.

Warszawa 1 (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polski

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Z pieśnią po kraju
16.15 Koncert orkiestry wojskowej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Potęga elektryczności — odczyt (z Krakowa)
17.15 Koncert kameralny
17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe
18.10 Melodie wiedeńskie — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja żołnierska
19.30 Wieś i miasto — dyskusja
19.50 Sprawozdanie ze zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych — z Katowic
20.00 Koncert rozrywkowy — ze Lwowa

W przerwie:

20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.40 Nowości literackie
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: fragment z powieści pt. „Tęcza nad miastem" — Jana Wiktora
15.10 Lekkie utwory skrzypcowe — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Śląskie pieśni ludowe — z Katowic
18.40 Audycja literacka: Fragment z powieści Marii Kuncewiczowej pt. „Cudzoziemka" — recytacja
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

Milion dzieci dożywić i odziać!
To najpilniejsze zadanie społeczeństwa.

SPORT.

Dziś czekamy na wynik z Białogrodu

NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W WARSZAWIE:

W lokalu PKS przy ul. Krochmalnej pierwszy krok szermierczy we wszystkich trzech broniach. Początek o godzinie 9-ej. Finały o godzinie 16-ej.

Na polu wyścigów konnych o godz. 12-ej biegi na przełaj dla panów na 4000 m, dla pań — na 1200 m. W ramach tych zawodów dojdzie do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Kusocińskim i Nojim.

W ujeżdżalni krytej Wyższej Szkoły Wojennej przy ulicy Koszykowej 82 o godz. 10.30 konkursy hippiczne Związku Oficerów Rezerwy.

Na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 9-ej zbiórka motocyklistów i automobilistów, biorących udział w oryginalnej imprezie pod nazwą „Pogoń za czołgiem".

W lokalu Gwiazdy zakończenie robotniczych mistrzostw bokserskich okręgu. Półfinały o godzinie 12-ej, finały o godz. 19-ej.

W lokalu YMCA o godz. 15-ej finały gier sportowych o mistrzostwo miejskich szkół wieczorowych.

Przed lokalem Fortu Bema o godz. 11.30 start kolarzy do wyścigów wiosennych otwarcia sezonu na 15 km.

W lokalu Akcji Katolickiej przy ulicy Nowogrodzkiej zakończenie walnego zjazdu Sokoła.

Na Stadionie Wojska Polskiego o godzinie 10-ej walne zebranie Legii.

O mistrzostwo Ligi okręgowej walczą Warszawianka — Znicz, Orkan — Okęcie, Huragan — PWATT, CWS — Legia, Starachowice — Czarni i Granat — Fort Bema.

O mistrzostwo podokręgu robotniczego grają Skra z Sarmatą i Marymont z Drukarzem.

W KRAJU.

W Łodzi bokserskie zawody eliminacyjne z udziałem mistrzów Krakowa Śląska i Łodzi.

W Krakowie imprezy piłkarskie w ramach dnia PZPN.

W Rudzie Śląskiej międzypaństwowy mecz Polska — Łotwa w podnoszeniu ciężarów.

W Siemianowicach mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków.

W Katowicach ping - pongowe mistrzostwa Polski ZHP.

We Lwowie eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem mistrzów Lwowa, Wołynia i Lublina.

W Poznaniu eliminacyjne zawody bokserskie z udziałem mistrzów Poznania i Pomorza.

W Białymstoku eliminacyjne zawody bokserskie z udziałem mistrzów Warszawy, Wilna i Białegostoku.

W Bydgoszczy mecz piłkarski Poznań — Pomorze.

W Toruniu pierwszy krok bokserski kadry zawodowej OK 8, mecz piłkarski Gedania — Pomorzanin i walne zebranie Pomorskiego Związku Hokejowego.

W Wilnie otwarcie sezonu lekkoatletycznego

W Gdyni pierwszy wiosenny wyścig motocyklowy.

ZA GRANICĄ:

W Białogrodzie rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacją Polski i Jugosławii.

W Antwerpii eliminacyjny mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Holandią i Belgią

W Bazylei mecz piłkarski Szwajcaria — Czechosłowacja o puchar Europy.

W Wiedniu mecz piłkarski Niemcy — Austria.

W Pradze Czeskiej mecz piłkarski Białogród — Praga.

W ŁODZI:

Niedziela: Boks — W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego o godz. 17-ej finały eliminacji grupy łódzko-śląsko-krakowskiej.

Piłka nożna. O godzinie 11-ej mecze o mistrzostwo klasy A: boisko ŁKS ŁTSG — UT, na boisku WKS SKS — WKS, na boisku Widzewa Widzew — Sokół (Zgierz), na boisku Wimy Wima — PTC i na boisku Sokoła w Pabianicach Sokół (Pabn) — Burza. Mecz o mistrzostwo kl. A poprzedzą mistrzostwa rezerw.

Lekkoatletyka: Z boiska Wimy o godz 10-ej biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu na 5 klm, dla mężczyzn i na 1 klm dla kobiet.

Piłka ręczna: Rozgrywki o mistrzostwo kl. A w koszykówce męskiej. Sala przy ul Rokicińskiej 41, godz. 16, HKS — TUR, godz. 17 WKS — IKP godz. 18 ŁKS — WIMA.

Zwycięstwo załogi Oxfordu

Tradycjne regaty wioślarskie

LONDYN, 3. 4. Doroczne regaty wioślarskie między uniwersytetami Oxford i Cambridge — wygrała załoga Oxfordu o 2 długości w czasie 20 min. 12 sek.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA KANCELARII REJENTA W ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM.

Aleksandrów Łódzki — 3. 4. — W dniu 1 b. m. została otwarta nowoutworzona kancelaria rejenta w Aleksandrowie łódzkim. Miejscowy proboszcz ksiądz dr. Witold Nadolski o godz. 8 rano odprawił nabożeństwo w kościele parafialnym, po którym udano się na uroczystość otwarcia i poświęcenia nowokreowanej kancelarii rejenta. W uroczystości oprócz ks. dr. Nadolskiego wziął udział burmistrz Stanisław Gerling przybyły z Łodzi sędzia S. O. Ludomir Lewandowski oraz grono zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa miejscowego. Po poświęceniu i dokonaniu otwarcia kancelari em. sędzia S. O. rejent Jan Kacprzyk podejmował obecnych lampką wina.

Utworzenie kancelarii rejenta w Aleksandrowie jest duża dogodnością dla miejscowej ludności, która dotąd musiała korzystać z kancelarii rejentów łódzkich.

DR BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
ul. Cegielniana 4 tel. 100-57
Niedz. i święta od 10—1 w poł.
Przyjmuje od 8 do 1-ej i 5—9 wiecz.

HAFCIARKA na haft atłaskowy może się zgłosić Piotrkowska 9, m. 22, od 8.30 do 10.30 wieczorem.

5 ZŁOTYCH trwała ondulacja z gwarancją, piękne fale, grube, naturalne loczki „Nina", Główna 32 tel. 124-31.

5 ZŁOTYCH trwała ondulacja, grube naturalne fale w znanym zakładzie fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31.

SYPIALNIA jasna, otomana, stół i krzesła sprzedam przy Zgierskiej, Jasna 6, Niedźwiecki

5 ZŁOTYCH trwała ondulacja, grube loczki, szerokie fale w zakładzie fryzjerskim „Stanisław" Główna 33 w podwórzu.

VOXRADIO z 3-ma lampami zł 135. — zużywa 15 watt, — wózki dziecięce i rowery, na raty od 2,50 zł tygodniowo. Piotrkowska 79, w podwórzu.

RADIO - KOLOS z 3 lampami zużywa 15 watt zł 135. — Wózki dziecięce, rowery. Spłaty od zł 2,50 tygodniowo. 6-go Sierpnia 7.

MOTOCYKLE James, Carlton. Bezkonkurencyjna 100-ka dwuosobowa na balonach przeciw ślizgowych. Nowe wzmocnione modele 1938 r. Najdłuższe rozstawienie osi kół. Warunki najdogodniejsze. Dom Techniczno - Handlowy Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział Łódź, Piotrkowska 175.

MOTOCYKLE Ariel, B.S.A., Velocette angielskie najwyższej klasy. Nowe transporty 1938 r. Wszystkie modele. B.S.A. Gold Star — aluminiowy cylinder i głowica Ariel Red Hunter utwardzone lufy cylindrów B. S. A. 250 rewelacyjny popularny model. Ceny nie podwyższone. Warunki jak najdogodniejsze. Największy skład części. Dom Techniczno - Handlowy Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział Łódź, ul. Piotrkowska 175.

ROWERY za gotówkę i na raty Wytwórnia Rowerów „HO-MA" Łódź, Piotrkowska 133.

NA RATY ubrania i palta obstalunkowe z najlepszych towarów bielskich i tomaszowskich. najlepsza robota u Mendrowskiego, Nowomiejska 5, godz. 5—7. w.

SKLEP i pokoje pojedyńcze do wynajęcia przy ul. 11 Listopada 84, Wiadomość u administratora w poniedziałki, środy i piątki — od godz. 18 — 20.

ŁÓŻKA debowe, nowe, modne, solidnej roboty sprzedam Łagiewnicka 27, 1 piętro m. 4 Bałucki Rynek.

Dr ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet Roentgeno światłoleczniczy.
Piotrkowska 76, tel. 181-83.
od 8—10, 1—230 i od 8—9 w. w św. 10—1.

Ceny znacznie zniżone.
LECZNICA CHOR. ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
LEK — DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06
Egz. od r. 1900

Dr. Med.
Z. STACHOWSKA
akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowską 153, telefon 145-10
przyjmuje 1—2 do i 5—8.

Dr med. **H. HAMMER**
Akuszer-Ginekolog
Gdańska 11, (Róg 11 Listopada)
telef. 128-39

Dr ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go Sierpnia, 7 tel. 232-34
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8

Dr S. SZTYLERMAN
Akuszeria i choroby kobiece
przeprowadził się na
6-go Sierpnia 37 tel. 20-662
przyjmuje od 3—8 wiecz.

PRYWATNA PRZYCHODNIA **GINEKOLOGICZNA**
(choroby kobiece i ciąża)
ZGIERSKA 24
Dr. Praport od 10 — 1
Dr. Feldman od 3 — 6

Angażowanie bezrobotnych sezonowców

do robót kanalizacyjnych.

Warszawa 3. 4. — Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj przedstawicieli komisji centralnej klasowych związków zawodowych w osobach pp.: Kwapińskiego oraz Topinka i Zdanowskiego.

Łódź, dnia 3 kwietnia — Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczynają się w sali przy ul. Żeromskiego 74, obrady ogólnopolskiego zjazdu delegatów związków majstrów fabrycznych. Na zjazd przybyło około 60 delegatów, reprezentujących ogół członków związku, zrzeszającego blisko 2000 majstrów. Dzisiejsze obrady zagai i dokona otwarcia zjazdu prezes związku dyr. J. Wolczyński. Dalszy ciąg porządku dziennego przedstawia się następująco: wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, uczczenie zmarłych członków, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zjazdu delegatów, sprawozdanie z działalności zarządu głównego, skarbnika i przewodniczącego kontroli głównej, wybór nowych władz, wnioski i dezyderaty oddziałów, zatwierdzenie planu działalności na przyszłość i budżetu oraz wolne wnioski.

Wśród dezyderatów i wniosków zarządu znajduje się m. inn. sprawa umowy zbiorowej, ubezpieczenia majstrów jako pracowników umysłowych oraz sprawa przyjmowania do pracy absolwentów szkół włókienniczych.

AKCJA KOWALI O UKŁAD ZBIOROWY

Ogół kowali, zatrudnionych na terenie naszego miasta przystąpił do akcji o układ zbiorowy W związku z tym i celem wspólnego porozumienia się, zarząd związku kowali w Zj. Prac. Rzem. zwołał na dzień 9 bm godz. 19.30 ogólne zebranie kowali w lokalu przy ul. Kilińskiego 85.

Na zebraniu omówiona będzie sprawa zawarcia nowego układu oraz podwyżki płac.

WIELKIE ZGROMADZENIE WOŹNICÓW

W związku z akcją Zw. Zaw. Woźniców i Stangretów Ch. ZZ, dotyczącą zawarcia nowego układu zbiorowego w przemyśle przewozowym została zwołana przez Inspekcję Pracy dwustronna konferencja która odbędzie się w dniu 4 kwietnia rb. pod przewodnictwem inspektora pracy 13-go obwodu.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się wielkie zgromadzenie woźniców, stangretów i robotników zatrudnionych w przemyśle przewozowym w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34.

ZEBRANIE DELEGATÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Wczoraj w lokalu Zj. PZZ w Łodzi odbyło się o godz. 7-ej wieczorem zebranie delegatów przemysłu włókienniczego. Na zebraniu omówiono szczegółowo sytuację w przemyśle, kwestię regulaminu dla delegatów fabrycznych, spotykających się bardzo często w czasie wykonywania obowiązków zawodowych z szykanowaniem ze strony pracodawców oraz inne sprawy organizacyjno - zawodowe.

W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Żwirki 4, odbędzie się ogólne zebranie metalowców którzy niedawno zgłosili swój akces do Zj. P. Z. Z.

Ponadto odbędzie się dziś zebranie szwaczek przemysłu dzianego. Na zebraniach tych przemawiać będzie kier. p. A. Grabowiecki.

OGRANICZENIE ILOŚCI DNI PRACY

Konferencja w sprawie zatargu w firmie przędzalniczej Marksa wykazała że wypowiadając pracę wszystkim robotnikom zarząd fabryki — miał na celu ograniczenie ilości dni pracy. — Przedstawiciel firmy oświadczył, że po okresie świątecznym firma zatrudni robotników stosując podział pracy..

LICZBA ZATRUDNIONYCH SEZONOWCÓW ROŚNIE.

W dniu jutrzejszym rozpocznie prace nowych 300 robotników sezonowych plantacji miejskich w Łodzi. Angażowanie bezrobotnych sezonowców na roboty w dziale kanalizacyjnym nastąpi z dniem 15 kwietnia. Obecnie trwają jedynie prace przygotowawcze do rozpoczęcia sezonu na tym odcinku robót.

Ostatnio jak zapowiadaliśmy przedstawiciele związków zawodowych sezonowców „Praca" interweniowali w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi w sprawie wiadomych postulatów robotników sezonowych. Odpowiedź Urzędu Wojewódzkiego ma nadejść w dniach najbliższych. — Przedstawiciele Zj. P. Z Z. w tej samej sprawie zabiegali u dyr. Woj. Biura P. P. p. Jagiełły. Dyr. Jagiełło oświadczył, że dokłada wszelkich starań aby przyjść z pomocą sezonowcom zarówno jeśli chodzi o rozmiary robót jak i przydział kredytów w potrzebnej wysokości.

99.448 członków liczy L.O.P.P.

we wszystkich obwodach wojew. łódzkiego.

Łódź, dnia 3. 4. — W lokalu Łódzkiego Obwodu Miejskiego odbyło się walne roczne zgromadzenie łódzkiego okręgu wojewódzkiego LOPP, przy udziale delegatów ze wszystkich obwodów powiatowych i wiejskich.

Z przedłożonego sprawozdania zarządu okręgu wynika, że program prac na 1937 r. został całkowicie wykonany niemniej jak i budżet który po stronie wpływów osiągnął 25 proc. nadwyżkę.

Walne zgromadzenie stwierdzając dalszy rozwój organizacyjny Instytucji, która na dzień 1 stycznia 1938 r. liczyła w Województwie Łódzkim ogółem 99.448 członków, przy czym budżet swój w dużej mierze opiera na realnych wpływach ze składek członkowskich udzieliło zarządowi Okręgu absolutorium i wyraziło uznanie i podziękowanie za wydajną i owocną pracę w dziedzinie przygotowania obronności wnętrza kraju.

Dzięki fachowo wyszkolonej kadrze instruktorów oplgaz, Instytucja mogła spełnić poważne zadanie, jakie jej zostało powierzone przez władze państwowe w dziale zorganizowania przeszkolenia komendantów domów.

W dziale przysposobienia lotniczego na specjalne wymienienie zasługuje budowa przez Zarząd Okręgu wieży spadochronowej w Łodzi na której się zacznie niebawem intensywne szkolenie.

W roku bieżącym instytucja przystępuje do uruchomienia na terenie Województwa Łódzkiego ośrodka szybowcowego; prace nad realizacją tego zamierzenia są w pełnym toku.

W uzupełniających wyborach do Zarządu Okręgu uzyskali mandaty członków: prezydent m. Łodzi Mikołaj Godlewski i dyr. B. Kroh.

Zgromadzenie postanowiło wysłać 3 depesze a mianowicie do Prezydenta R. P., Marszałka Rydza Śmigłego i prezesa Zarządu Głównego L. O. P. P. gen. dyw. L. Berbeckiego z zapewnieniem gotowości dalszej wytężonej pracy nad realizacją zadań powierzonych LOPP.

Kot w worku.

Ukarany oprawca.

Łódź 3 kwietnia — Wydział Karny Sądu Grodzkiego w Łodzi rozpatrywał niecodzienną sprawę wszczętą przez Łódzkie T-wo Opieki nad Zwierzętami przeciwko mieszkańcowi Nowego Złotna Maksymilianowi Wagnerowi o bestialskie zabicie kota.

W mroźny dzień styczniowy do sieni domu, zamieszkałego przez Wagnera wpadł wygłodniały kot.

Wagner po złapaniu kota wsadził go do worka, wyszedł na podwórze i począł raz za razem uderzać żywą zawartością worka o ścianę drewnianego domu. Scenie tej przyglądało się kilkoro dzieci, przybiegłych na odgłos niesamowitych jęków oszalałego z bólu zwierzęcia.

Wreszcie worek pękł i storturowane zwierzę wypadło na ziemię. Biedne stworzenie nie było jeszcze martwe. Instynktownie, resztkami sił próbowało ono podnieść się by ratować się ucieczką Zamiar ten jednak nie doszedł do skutku gdyż kot miał połamane nogi i okropnie zmasakrowane wnętrzności.

Sąd skazał Maksymiliana Wagnera na łączną karę 2 tygodniowe aresztu oraz na grzywnę w wysokości 20 złotych. Nadto obciążył go zapłaceniem kosztów sądowych.

OTOMANY, garderoby, stoły, krzesła, łóżka, biblioteczki, tapczany, leżanki stoliki do radja. J. Martynowski, Pomorska nr. 30, tel. 114-28.

MASZYNA gabinetowa Singera okazyjnie do sprzedania, ul. Nawrot 56, m. 6.

ZEGAR, maszynę do szycia sprzedam tanio. — Ogrodowa 54, m. 11 oficyna prawa, parter.

LUSTRA, trema toalety tanio sprzedaje i na bardzo dogodnych warunkach, ul. Wysoka 16 m. 59, poprze. of. II p.

PLAC budowlany 800 mtr. kw. piękne położenie w Łodzi przy ul. Sieradzkiego 31, sprzedam. Dr. W. Szyszkowski Tomaszów - Maz. POW 7.

ZNALEZIONO legitymację Nr. 5,298 na nazwisko Stępniak Stefan wydaną przez Urząd Telefoniczno-Telegraficzny - Łódź. Do odebrania ul. Pomorska 65, u portiera.

LUSTRA, trema i toalety na raty i za gotówkę Wytwórnia luster Józef Ligocki przy Bałuckim 59, poprz. of. II p.

ROWERY, od najtańszych do najwykwitniejszych oraz maszyny do szycia, najkorzystniej kupić można w firmie: Rędzia, Łódź, Bałucki Rynek 9, tel. 113-99.

MASZYNA Singera — bębenkowa do szycia do sprzedania, Piotrkowska 189, D. Matusiak.

TKALNIE mechaniczną z urządzeniem na 16 krosien sprzedam, Pabianice Karolewska 36.

UWAGA! Spółdzielnia Budowlana przy Związku Zawodowym Pracowników Budowlanych „Praca" w Łodzi ul. Wodny Rynek 13 pokój 6, — Tel 203-61 Niniejszym podajemy do wiadomości że otwieramy Spółdzielnię Budowlaną, przyjmujemy wszelkie roboty budowlane i elewacje frontów na bardzo dogodnych warunkach w fachowym wykonaniu pod kierownictwem mistrzów wykwalifikowanych. Prosimy o poparcie naszego polskiego przedsiębiorstwa które daje pełną gwarancję. ZARZĄD.

Swiętokradca z Bedonia

ujęty w Łodzi.

Łódź, dn. 3 kwietnia — Jak się dowiadujemy, sprawca świętokradztwa w Bedoniu koło Gałkówka został wczoraj ujęty w Łodzi przez władze policyjne. Nazwisko włamywacza dla dobra prowadzonego śledztwa trzymane jest w tajemnicy. Szybkie ujęcie złodzieja należy uznać za sukces policji łódzkiej.

POTRZEBNY robotnik na ramy rowerowe, Pabianicka nr. 54.

UWAGA! Eleganckie panie! nowootworzona wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych Stodolniania 20, róg Zachodniej, Kutnerowa.

SPRZEDAM kowadło w dorym stanie, Zakątna Nr. 60 Kiepin.

KROSNA mechaniczne sprzedam. Wiadomość Pabianice Traugutta 12.

POTRZEBNY zdolny podręczny krawiecki na stałe. Łódź, ul. Srebrzyńska 98, m. 9, 1 wejście II piętro.

NADZWYCZAJNA okazja! Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach. Instrument do dyspozycji. Niezamożnym ulgi. Kilińskiego 79, m. 26.

CHRZEŚCIJAŃSKA wypożyczalnia sukien wieczorowych w podwórzu, Z. Stefaniak Piaseczna 9, m. 17.

NARZĘDZIA studniarskie sprzedam tanio. Winda, 2 formy i inne. Wiadomość H. Bendiger, ul Złota nr. 6.

PRZY GRYPIE przeziębieniu, doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal

Jeden jest, gdzie drugi?

Nieuda wyprawa po drób.

Łódź, dnia 3 kwietnia — We wsi Krzeszów Rzędowy pod Łęczycą dwaj nieznani złodzieje skradli drób z zagrody Kuzańskiego. Syn poszkodowanego Stanisław zauważył złodziei i puścił się za nimi w pogoń i jednego z nich zatrzymał. Wówczas drugi uciekający począł strzelać z rewolweru do Kuzańskiego, lecz chybił po czym zbiegł.

Zatrzymanym złodziejem okazał się 29-letni Franciszek Wróblewski ze Zduńskiej Woli. Osadzono go w areszcie policyjnym w Ozorkowie. Drugiego zbiegłego złodzieja - bandytę poszukuje policja.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Niewidzialne małżeństwo.
CORSO: — I. Strzał w nocy. II. Walka o złote pola.
EUROPA — Po wielkiej wojnie.
GRAND KINO: — Statek niewolników
IKAR: — I. Napiętnowana; II. Pat i Patachon w raju.
JAR: — Na scenie: „Prima aprilis"; na ekranie: „Dwa dni w raju".
METRO: — Szef wywiadu.
MIMOZA — Robert i Bertrand.
MIRAŻ: — Niedorajda.
PALACE: — Szczęśliwa trzynastka.
PRZEDWIOSNIE: — Z miłości dla ciebie.
RIALTO: — Kobiety nad przepaścią.
RAKIETA: — Jej największy błąd.
STYLOWY — Ich stu i ona jedna.
TON — Zaczęło się w pociągu.
URANIA: — I. Zwycięska walka II. Zaginiony horyzont.
ZACHĘTA: — Droga do Rio

TEATR POLSKI.

Dziś dwukrotnie: o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8,30 wiecz. oraz jutro o godz. 7,30 wiecz. pożegnalne gościnne występy znakomitego gościa łódzkiej sceny, Józefa Węgrzyna w potężnej sztuce Sherriffa „Kres wędrówki" w inscenizacji dyr. H. Morycińskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4,30 popoł. i o godz. 8,15 wiecz. oraz jutro i dni następnych doskonała, pełna humoru komedia K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!"

TEATR KUKIEŁEK DLA DZIECI „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57).

Dzisiaj, w niedzielę, również dwa przedstawienia „O raku nieboraku i pstrągu dziwolągu": o godz. 12-ej i 16-ej. Bilety do nabycia w kasie Teatru (Kościuszki 57) od godz. 11-ej rano.

ODCZYT.

Czerwony Krzyż zawiadamia, że zapowiedziany na niedzielę dnia 3 kwietnia odczyt n. t. „O znachorach i istocie ich powodzenia" nie odbędzie się z powodu wyjazdu prelegenta natomiast w tym samym terminie wygłosi odczyt dr. med. Sutorowski Zdzisław n. t. „Choroby weneryczne, jako klęska społeczna" Odczyt odbędzie o godz. 12 min. 30 w sali PCK przy ul. Piotrkowskiej 190, 1sze piętro. Wstęp bezpłatny.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO POWSZECHNEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO.

Zarząd Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego (Stowarzyszenie właścicieli Aptek) zwołuje na dzień 9 kwietnia r. na sobotę ogólne doroczne zebranie członków. Termin pierwszy zebrania o godz. 9 rano termin drugi 9.30 rano. Lokal własny: Piotrkowska 120, piętro front, tel.: 121-82.

KURS RATOWNICTWA PRZECIWGAZOWEGO DLA LEKARZY.

Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża otwiera kurs ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy od dnia 20 — 28 kwietnia 1938 r. Wykłady rozpoczynać się będą o godzinie 8 rano. Opłata za kurs 15 zł. od osoby. — Zgłoszenia na kurs przyjmuje Zarząd Okręgu PCK Łódź ul. Piotrkowska 236, do dnia 13 kwietnia br. włącznie.

OFIARA

Zgodnie z intencją Związku Zawodowego Techników Dentystycznych w Łodzi złożony na ręce imię czek na sumę 300 zł. przesłałem Panu Dyrektorowi Funduszu Pracy — Kazimierzowi Jagielle — dla Komitetu Pomocy Zimowej.

Dr. med. Bolesław Salak
Naczelnik Wydziału Zdrowia Pu...

Pogoda niedzielna

według Pima.

Łódź, dnia 3 kwietnia — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno i dżdżysto z przejaśnieniami w południowej części kraju, temperatura dniem od 15 st. na południu do 10 st. Na północy kraju dość silne wiatry zachodnie..

Jutro na obiad

Kapuśniak. — Befsztyk z kartoflami. — Budyń.

WINSZUJEMY.

Jutro, Izydorowi.
Wschód słońca 5.06.
Zachód słońca 18.14.
Długość dnia 13.08.
Przybyło dnia 6.08.
Tydzień 14.

Poza dosięgiem naszych teleskopów

BRAK WODY NA PLANECIE WENUS

wyklucza wszelkie objawy życia.

Planeta Wenus uchodziła do niedawna za jedną z nielicznych planet naszego układu, na których możliwe jest istnienie życia. Możliwość życia organicznego na danej planecie jest zależne od trzech warunków. Przede wszystkim istnienie istot żywych wymaga wody w stanie ciekłym. W związku z tym drugim warunkiem życia jest temperatura, w której woda może się znajdować w stanie ciekłym. Po trzecie nieodzownym warunkiem życia jest obecność niektórych pierwiastków, jak węgla, wodoru, tlenu. azotu itd. Węgiel, wodór, i azot są bowiem istotnymi składnikami białka, z którego zbudowana jest protoplazma, tlen zaś konieczny jest dla spalania węgla na dwutlenek węgla, który to proces jest podstawowym procesem życiowym. Oczywiście warunki te są niezbędne dla powstania i utrzymania się przy życiu istot, podobnych do organizmów napotykanych na ziemi. Teoretycznie dają się pomyśleć istoty żywe zbudowane zupełnie inaczej, ale o warunkach potrzebnych dla ich życia niczego powiedzieć nie potrafimy.

Z planet naszego układu nie odpowiadają wymienionym powyżej warunkom Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i Pluto, na których panują

temperatury zbyt niskie.

Nie wchodzi też w rachubę satelita Ziemi, księżyc, gdyż nie posiada ani wody, ani atmosfery, sprzyjającej życiu. — Pozostają więc trzy najbliższe Ziemi planety, Merkury, Wenus i Mars. Z tych trzech planet za najprawdopodobniejsze siedlisko życia uważano do niedawna Wenus, najbardziej zbliżoną pod względem wielkości i przeciętnej temperatury do Ziemi.

Wenus odbiera od Słońca znacznie więcej ciepła, niż Ziemia, albowiem znajduje się znacznie bliżej niego. Ponieważ planeta ta otoczona jest gęstą powłoką gazową przeto nawet najsilniejsze teleskopy nie pozwalają zbadać jej powierzchni. Uważano jednak do niedawna za rzecz niewątpliwą, że Wenus otoczona jest przez atmosferę o podobnym składzie jak atmosfera ziemska powłokę gazową zaś otaczającą tę planetę

brano za parę wodną.

W związku z tym sądzono, że jeśli na Wenus istnieje życie, to musi ono przypominać życie, jakie w minionych epokach geologicznych krzewiło się w okolicach pozazwrotnikowych na Ziemi. Atoli nowsze badania, prowadzone głównie przez wrocławskiego profesora E. Schoenberga położyły kres legendzie o rzekomo bujnym życiu na planecie Wenus. Metoda fotomelryczna stosowana i udoskonalona przez Schoenberga, pozwoliła stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że powłoka gazowa, otaczająca Wenus, składa się z dwutlenku węgla, a nie pary wodnej. Badania Schoenberga potwierdzają wyniki osiągnięte wcześniej przez badaczy amerykańskich, którzy również doszli do podobnych wniosków. W atmosferze Wenus znaleziono więc obfitość bezwodnika węglowego i ani śladu pary wodnej ani wolnego tlenu.

Wprawdzie i atmosfera Ziemi była niegdyś prawie zupełnie pozbawiona wolnego tlenu. — Obecne zasoby tlenu na Ziemi zawdzięczamy niestrudzonej pracy świata roślinnego, który oddychając, rozkłada dwutlenek węgla na węgiel, który sobie przyswaja i na tlen, który wyzwala do atmosfery. Ten proces biochemiczny wymaga jednak obecności wody, której Ziemia miała pod dostatkiem w zaraniu swego istnienia. Ponieważ zaś planeta Wenus pozbawiona jest wody, nie posiada więc warunków, umożliwiających proces asymilacji węgla i wyzwalania tlenu.

Bywa różnie...

Czy zrozumiał mnie pan dobrze? —
pyta PANI W. w swym liście,
mógłbym śmiało „TAK" powiedzieć,
łatwo kłamać oczywiście.

Zwłaszcza dzisiaj kiedy twarze
wszystkich ludzi fałsz przesłania,
gdy miast serca jest potrzebne
kłamstwo zwykle do kochania.

Twierdzi Pani, że wierszyki,
które piszę w kącie skromnie,
przyciągają bratnie dusze
do autora — niby do mnie.

Doping dla mnie to nielada,
przejść nie może on bez echa,
że nie giną moje strofki,
że się do nich ktoś uśmiecha...

Pytasz, czy ten list nieznanej,
zadowoli mnie.. ucieszy?..
Naturalnie!.. TAKA SZCZEROŚĆ,
wśród NIESZCZEREJ ludzkiej rzeszy!

Życie blaski ma i cienie,
a na ziemi bywa różnie,
wyciągnięta dłoń do czegoś
bardzo często trafia w próżnię...

Za to rzadko oko nasze
w szczęściu wielkim łzę uroni —
kiedy dwoje kroczy zgodnie
z sercem w sercu, z dłonią w dłoni...

Taka para, to fenomen,
milion spojrzeń goni za nią,
jest im czego pozazdrościć...

— — — — — — — — —

Zrozumiałem chyba panią... ROM.

Podziemny garaż

pomieścić może 750 wozów.

W Buenos Aires ukończono budowę najdoskonalszego garażu, który całkowicie rozwiązuje problemat ruchu ulicznego w centrum miasta.

Większość posiadaczy aut nie może w dostatecznej mierze korzystać z nich, jako z normalnych środków lokomocji w wielkim mieście, albowiem na ulicach nie wolno pozostawiać wozów dłużej, jak pół godziny, względnie godzinę, a garaże zazwyczaj położone są zdala od centrum. W ten sposób na luksus udawania się do pracy własnym wozem pozwolić sobie mogą tylko ludzie, posiadający również szofera, który może odstawić auto z powrotem do garażu.

W Buenos Aires problemat ten został rozwiązany bardzo szczęśliwie. Pod główną ulicą miasta, w najbardziej jej ożywionym punkcie, zbudowano garaż, obliczony na 750 wozów.

Co więcej — dla umożliwienia korzystania z tego garażu każdemu, nie pobiera się za garażowanie żadnej opłaty.

Inowację tę wprowadzają za przykładem Buenos Aires inne wielkie miasta Ameryki i Europy.

Wartoby o tym pomyśleć i u nas, w Warszawie, Łodzi i innych miastach, jeśli już nie o ulicznych, to o miejskich garażach dla posiadaczy aut. Prywatne bowiem garaże są ogromnie drogie i w małej ilości, co sprawia wiele kłopotu ludziom, chcącym nabyć pojazd mechaniczny.

Rozbiór lodowych obszarów

Flagi narodów w strefie podbiegunowej.

Przed wojną jedynie Grenlandia spośród wszystkich obszarów podbiegunowych należała formalnie do państwa europejskiego, mianowicie do Danii. Do wschodnich wybrzeży Grenlandii rościła sobie pretensje Norwegia, co nawet doprowadziło do konfliktu dyplomatycznego duńsko-norweskiego. Roszczenia Norwegii zostały jednak orzeczeniem Trybunału Haskiego oddalone.

Swą porażkę w sporze o Grenlandię powetowała sobie Norwegia aneksją bogatego w złoża węglowe Spitzbergen. Złoża te obudziły pożądaine nie tylko u Norwegów, lecz również i u Anglików. Zwycięstwo odniosła tu jednak Norwegia, która zaanektowała Spitzbergen i bardziej na południe położoną Wyspę Niedźwiedzią (teren badań polskiej wyprawy Roku Polarnego).

Wreszcie 8 maja 1929 roku Norwegia wcieliła do swego państwa wyspę Jana Magena, na południowym zachodzie od Wyspy Niedźwiedziej.

Rosja Sowiecka ogłosiła wszystkie obszary, położone na północ od wybrzeży sowieckich aż do bieguna, zarówno już odkryte jak i jeszcze nieodkryte, za terytoria sowieckie. Podobnie postąpiła Kanada, anektując wszystkie obszary, znajdujące się na północ od wybrzeży kanadyjskich. W ślad za tymi państwami poszły Stany Zjednoczone, Dania i Norwegia, przywłaszczając sobie wszystkie obszary położone na północ od ich terytoriów aż do bieguna północnego. W ten sposób Rosja Sowiecka stała się właścicielką niemal połowy wszystkich obszarów arktycznych.

W podobny sposób dokonano rozbioru okolic bieguna południowego, gdzie miano do podziału olbrzymi kontynent antarktyczny. Początek dała Anglia, która na konferencji Imperialnej w roku 1926 uchwaliła uznać za własność brytyjską obszary położone między 60 stopniem szerokości południowej a biegunem, oraz pomiędzy 150 stopniem długości zachodniej a 20 stopniem długości wschodniej. Ponadto Wielka Brytania przywłaszczyła sobie niektóre terytoria, do których rościła sobie pretensje również Argentyna. Warto przypomnieć, że od stu przeszło lat trwa konflikt angielsko argentyński o wyspy Falklandzkie, które Anglia zaanektowała już po zatknięciu na nich flagi argentyńskiej. Spór ten znalazł niedawno sensacyjny epilog. Oto gdy Wielka Brytania wydała jubileuszowe znaczki pocztowe z okazji stulecia swych rządów na Falklandach, Argentyna nie uznała tych znaczków i uważa listy, ofrankowane nimi za nieopłacone.

Po Wielkiej Brytanii pretensje swoje do terytoriów antarktycznych zgłosiła Norwegia, Francja i Stany Zjednoczone, które w związku z wielką wyprawą lotniczą Byrda w roku 1929 ogłosiły około 20.000 kilometrów kwadratowych odkrytego przezeń lądu jako swą posiadłość.

Wreszcie Wielka Brytania uwieńczyła dzieło rozbioru Antarktydy, ogłaszając w r. 1933 jako własność brytyjską wszystkie bezpańskie jeszcze obszary Antarktydy między 45 a 160 stopniem długości wschodniej. W ten sposób Wielka Brytania rozciągnęła swoje panowanie na 5/8 całej Antarktydy.

PODSŁUCHANE

W WOJSKU.

— Chciałbym jeszcze rok przesłużyć, panie majorze...

— Czym szeregowy jest w cywilu?

— Żonaty.

Walka wolno-amerykańska.

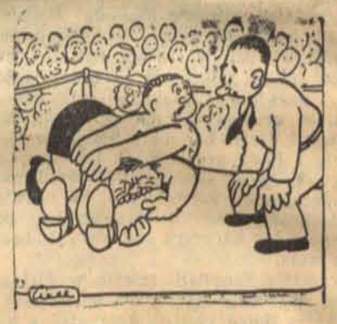

— Daj mu pan musztardy do mięsa.

Cordia MERREL

Jacqueline i miłość

— Przyszedłem do pani — syczał z gniewem — podać uczciwie pomocną rękę... bo wiem więcej od pani... i w nagrodę zostałem nazwany złodziejem. Zniosłem to tylko dlatego, że obelga padła z ust pani, ale skoro mi pani przeciwstawia tego uperfumowanego lalusia, tego nieznośnego manekina, który stara się o panią tylko dlatego, że uważa panią za bogatą pannę... skoro mi pani przeciwstawia tego durnia „Uroczego"... to już nie wytrzymam. Doprowadziła mnie pani do ostateczności! — Odetchnął świszcząco: — Niech pani jego poprosi o pomoc — natychmiast... — Zerwał słuchawkę z widełek telefonu i wepchnął jej w rękę. — Proszę do niego zadzwonić i zapytać... Jeżeli panią poratuje — dobrze. Ale jeżeli nie, musi się pani uciec do mnie. Nie cofnę swojej oferty, ale tym razem postawię warunki. O! na Boga! tym razem postawię warunki.

Jacqueline podniosła wzrok ku jego twarzy i znów odskoczyła przerażona widokiem jego nieprzytomnych oczu. Szalał.

— Jakto? Jakie warunki? — wykrztusiła.

— Dam tyle pieniędzy, ile pani zechce, ale w zamian zostanie pani moją żoną w najbliższych dniach.

Odskoczyła krok dalej, ze zgrozą w szeroko rozwartych oczach.

— Pańską żoną?.. Nie. Ja... ja.. nie mogę...

Poczuła w ręku naciągnięty sznur od słuchawki. Telefon... prawda... Tylko powie Walterowi, tylko mu przedstawi, co się stało... Jakaż niemądra, żeby rozpaczać, kiedy Walter, taki urodziwy, taki męski, na pewno zgodzi się pójść dla niej choćby w ogień...

Niemal bezwiednie rzuciła w tubę jego numer. Na pół świadoma tego, co się z nią dzieje, zaczęła mu opowiadać skwapliwie, ufnie o swoim strasznym zmartwieniu. Za każdą pauzą, gdy słuchała jego odpowiedzi, głos jej stawał się coraz cichszy, coraz mniej ufny, aż w końcu, rozedrgany strachem, nabrał tonów jękliwych, błagalnych...

— Jeżeli nie możesz — nic zrobić — Walterze, to musisz się mnie wyrzec — dokończyła żałośnie.

Co Walter mówił, wiedziała tylko Jacqueline, ale musiało to być coś złego, skoro spędziło z jej twarzy ostatnie ślady rumieńca, a z oczu ostatni cień ufnej dziecinnej wiary... Zawiodła się na nim.. Jakkolwiek się usprawiedliwiał, fakt pozostawał faktem, że wbrew wszystkim swoim dotychczasowym zapewnieniom, w krytycznej chwili, gdy zwróciła się do niego o pomoc, wykręcił się sianem...

— O! nie ma ludzi godnych zaufania! Wszyscy zdradliwi, niestali, zawodni, zmienni!

Więc cóż pozostaje?

Tylko to jedno: wywiązać się z przyrzeczenia, danego ojcu.

Spokojnie położyła słuchawkę na widełkach, odniosła telefon na miejsce i zwróciła się do Duana.

Jeżeli ta drobna figurka w czerni, to odważne spojrzenie poruszyły w doktorze sumienie, to nie dał tego poznać po sobie.

Spojrzała mu prosto w oczy i powiedziała twardo bez drżenia:

— Mówił pan kiedyś, że jeżeli panu ludzie nie ustępują, to pan ich kupuje. — Urwała. — No, mnie pan także może kupić. Jestem pokonana. Mogę wyjść za pana chociażby dziś

IV.

Duan nie zabawił dłużej, żeby się rozkoszować swoim triumfem. Odszedł nagle bez słowa. Jeżeli po jego odejściu w sercu dziewczyny rozpętał się demon buntu przeciwko losowi, to pozostało to jej tajemnicą.

Nazajutrz rano Duan zastał ją w laboratorium nad pliką notatek, z których jedne były pisane ręką profesora Milsoma, drugie jego własną. Przyjęła go z bladą twarzą, ale tak spokojnie, że aż to się wydawało niesamowite.

— Dzień dobry — powiedziała zwyczajnie, a on odpowiedział tak, jakby miał przed sobą pierwszą lepszą asystentkę.

— Trzeba niektóre rzeczy omówić, a inne przygotować — zaczął nie patrząc na nią.

— Słucham pana?

— Mamy.. wziąć ślub... — zaczął znów i zamilkł.

Jacqueline, święcie przekonana, iż doktór jest człowiekiem brutalnym, nielitościwym i samolubnym, nie wyczuła, jego taktyki, nie spostrzegła, że podsuwa jej okazję do sprzeciwu.

Nie zrozumiała, że dlatego się zawahał i nie skorzystała z chwili. Wzięła jego powiedzenie dosłownie!

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.